Dziś rewelacje o wybuchu bomby atomowej w Hiroshimie

Wydanie B.

Cena egzemplarza zł 3
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Prenumerata miesięczna wynosi zł 60 + 10 zł za doręczenie zamiejsc. + 5 zł za doręczenie miejscowe

Rok II | Telefony Centrali w Bydgoszczy 33-41 i 33-42 (czynne całą dobę) Centrala zamiejscowa 90. Rozmównica publiczna 19-07 Sekretariat redakcji przyjmuje codziennie od godziny 10 do 12 | Wtorek, dnia 7 maja 1946 r. | Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW". Konto PKO „ZRYW" Nr VI—135. PKO „I.K.P." Nr VI—140 Konto bieżące: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy | Nr 121

Losy Konstytucji Francuskiej ważą sie

Francja pod znakiem referendum

25 000 000 mężczyzn i kobiet uprawnionych do głosowania. — Kulminacyjny punkt kampanii politycznej. — Jakie pytania zawiera ankieta. Wynik plebiscytu będzie wskaźnikiem dla wyborów w czerwcu

PARYŻ (FA). Wczorajszej niedzieli w całej Francji odbył się plebiscyt w sprawie nowej konstytucji, która przewiduje zniesienie senatu i ustanowienie tylko jednoizbowego parlamentu. Uprawnionych do głosowania było około 25 milionów mężczyzn i kobiet. Walka wyborcza rozgorzała w całej pełni pod koniec tygodnia, przy czym ulice i place zasypane były ulotkami. Na wystawach i murach pełno było afiszów propagandowych partii politycznych.

Komuniści i socjaliści wzywali w nich swoich zwolenników, aby na pytanie referendum: „Czy aprobujesz konstytucję uchwaloną przez Narodowe Zgromadzenie Konstytucyjne" — odpowiedzieli „tak".

Przeciw projektowi nowej konstytucji opowiedzieli się postępowi katolicy, partia radykałów, wszystkie stronnictwa prawicowe. oraz nowa partia konserwatywna i agrarna.

Wynik plebiscytu — jak stwierdza prasa francuska — będzie niewątpliwie wskaźnikiem dla wyniku wyborów, jakie odbędą się we Francji w dniu 2 czerwca br.

Arabowie proszą o pomoc Związek Radziecki

LONDYN (PAP). Reuter donosi, z Jerozolimy, że wysoki komisarz Palestyny gen. Cunningham zwrócił się do przywódcy Arabów Palestyńskich, Jemala Husseina z apelem, by protest wystosowany przez Arabów w sprawie orzeczenia komsji dla spraw Palestyny, został cofnięty. Mało jest jednak prawdopodobnym, by Arabowie ustąpili.

Z Haify donoszą, że Arabowie wysłali pismo do rządu ZSRR za pośrednictwem posła radzieckiego w Kairze, w którym protestują przeciwko uchwałom komisji anglo-amerykańskiej w sprawie imigracji żydów do Palestyny i proszą rząd radziecki o opiekę przed Anglikami i Amerykanami.

Wojska radzieckie opuszczają Azerbejdżan

LONDYN (FA). Przedstawiciel ambasady perskiej w Waszyngtonie złożył oświadczenie, iż otrzymał zawiadomienie z Teheranu, iż wojska radzieckie wycofały się już całkowicie z czterech północnych prowincji Azerbejdżanu. W pozostałych prowincjach ewakuacja jest na ukończeniu. Jednocześnie ogłoszono w Teheranie treść paktu przyjaźni, zawartego między Azerbejdżanem a Kurdystanem.

Allan May skazany na 10 lat ciężkich robót

LONDYN (FA). Ekspert atomowy przy uniwersytecie londyńskim dr Allan May, aresztowany swego czasu pod zarzutem przekazania obcym agentom tajnych informacji, skazany został na 10 lat ciężkich robót. Wywiad angielski poszukuje obecnie jeszcze mężczyzny i kobiety, którzy występowali jako pośrednicy dr Maya.

Proces przeciw Antonescu

Rumuńska Rada Ministrów postanowiła wszcząć proces przeciw rumuńskim przestępcom wojennym z b. premierem Antonescu na czele.

Pierwsza lista zbrodniarzy wojennych którzy będą wydani Polsce

NORYMBERGA. Jak donosiliśmy, w połowie maja przywieziona będzie do Polski pierwsza partia niemieckich zbrodniarzy wojennych. Znajdzie się w niej m. in. znana pilotka Marta Mandl, która dała się okrutnie we znaki w Oświęcimiu. Dalej figuruje tam niejaki Ryszard Hildebrand i szereg dalszych zbrodniarzy.

Poza tym wysłani będą w najbliższych dniach osobnym samolotem do Polski znani zbrodniarze wojenni: 1. Joseph Bühler, szef rządu „generalnej guberni", 2. Kurt Kurgsdorf, gubernator Krakowa, 3. Rudolf Hoess, komendant Oświęcimia, 4. Leist, prezydent m. Warszawy, 5. Gustaw Beckman, fabrykant żyletek z Krakowa, oskarżony o morderstwa dokonane na sędziach w Krakowie, 6. Hans Bibow, kierownik zarządu ghetta w Łodzi, 7. Daume, zastępca gauleitera na okręg poznański, 8. August Jaeker, regierungspresident Wartheland, 9. Berhard Lutze, konserwator, oskarżony o grabież mienia państwowego, 10. Erasmus von Ponickau, prezydent policji Poznania, 11. Jakob Spormenberg, gruppenfuehrer z Lublina.

W najbliższych dniach przedstawiciele misji przesłuchiwać będą gen. Stroppa, odpowiedzialnego za zniszczenie ghetta warszawskiego. Należy mieć nadzieje, że Stropp wydany również będzie Polsce.

Gen. Franco zmienia taktykę

PARYŻ (PAP-G). Do Paryża nadeszła wiadomość, że gen. Franco postanowił wydać ONZ wszystkie wkłady pieniężne i majątki niemieckie. W kołach politycznych podkreśla się, że manewrem tym pragnie Franco uspokoić opinię międzynarodową, która potępia reżim madrycki za jego politykę przeszłości i w okresie powojennym. Utrzymuje się przekonanie, że jedyną gwarancją usunięcia wpływów niemieckich w Hiszpanii jest likwidacja reżimu gen. Franco.

Wielki bunt więźniów w San Francisco

NOWY JORK (PAP). Reuter donosi z San Francisco, że w więzieniu Alcastras wybuchł groźny bunt. Więźniom udało się zdobyć karabiny i sterroryzować straż więzienną. Więzienie Alcastras położone jest na skalistej wyspie i przeznaczone dla więźniów, którzy popełnili ciężkie przestępstwa. Strzały spowodowały pożar, tak, że chmury dymu unosiły się nad budynkiem więziennym. Oddział marynarzy uzbrojonych w karabiny maszynowe wylądował na wyspie. Sytuacja nie została jeszcze opanowana. Dwu więźniom udało się zbiec. Próbowali oni przepłynąć z wyspy, na której położone jest więzienie na ląd. Nie zostali oni odnalezieni i należy przypuszczać, że utonęli.

Mieszkańcy San Francisco tłumnie wylegli do portu i na wzgórza okoliczne, przyglądając się bitwie, prowadzonej przeciwko zbuntowanym więźniom.

Według ostatnich wiadomości z San Francisco bunt został stłumiony. Poszukuje się jeszcze jednego z uczestników buntu, o którym wiadomo, że jest ranny.

Belgia wnosi sprawę Degrelle'a na Radę Bezpieczeństwa



Spaak

BRUKSELA (FA). Belgijski min. spraw zagr. Spaak oświadczył, iż wobec odmownej odpowiedzi Hiszpanii wydania władzom belgijskim Degrelle'a, żądanie wydania tego przestępcy wojennego wniesione zostanie na porządek obrad Rady Bezpieczeństwa, i to na posiedzeniu, na którym rozpatrywana będzie sprawa Hiszpanii.

Pertraktacje polsko - francuskie

PARYŻ (PAP-G). Radio francuskie podało, że między rządem polskim a rządem francuskim toczą się pertraktacje gospodarcze i polityczne. Temat tych pertraktacji nie jest jeszcze znany, lecz w kołach dobrze poinformowanych utrzymuje się, że dotyczą one sprawy Niemiec.

Wielka eksplozja pod Norymbergą

NORYMBERGA (FA). W godzinach wieczornych nastąpiła silna eksplozja w wielkim magazynie amunicji, położonym w odległości 15 km od Norymbergi. Kolejne wybuchy trwały do późnej nocy. W Norymberdze wyleciały szyby z okien.

Nowe walki w więzieniu San Vittore

RZYM (PAP). W więzieniu San Vittore w Mediolanie wybuchł po raz drugi bunt. Więźniom udało się zająć część gmachu i wziąć zakładników spośród straży więziennej. Silne oddziały policji opanowały sytuacji po walce trwającej 4 godziny. Strat w ludziach nie było.

Czarna Księga zbrodni niemieckich

BUDAPESZT (ZAP). Jak donosi „Vilag", w Zurychu ukaże się w języku angielskim „Carna księga" zawierająca szczegóły niemieckich okrucieństw popełnionych w czasie okupacji Węgier oraz smutnego losu żydów węgierskich.

Artyści moskiewscy w Warszawie

WARSZAWA (PAP-G). Z Moskwy do Warszawy przybyła grupa czołowych artystów Akademickiego Teatru Wielkiego ZSRR w Moskwie oraz Akademickiego Teatru Satyry. Są wśród nich śpiewacy, artyści dramatyczni, muzycy wirtuozi i tancerze. Artyści radzieccy dadzą 3 koncerty w państwowym teatrze w dniu 6, 7 i 8 bm. Organizację koncertu zajmuje się TPPR.

Byrnes projektuje plebiscyt w sprawie granicy włosko-jugosłowiańskiej

Mołotow za plebiscytem w całej Venezii Julii. — Do kogo będzie aleźał Triest Bevin wyraża zastrzeżenia. — Bidault popiera Mołotowa

PARYŻ (FA). Z uwagi na to, że ministrowie spraw zagr. 4 wielkich mocarstw nie doszli do żadnego porozumienia w sprawie granicy włosko-jugosłowiańskiej, delegat Stan. Zjedn. Byrnes, wysunął projekt przeprowadzenia plebiscytu na spornych terenach, przez co ludność mogłaby się opowiedzieć, czy życzy sobie przyłączenia do Włoch czy do Jugosławii. Plebiscyt, w którym wziełoby udział około 700.000 mieszkańców, według propozycji min. Byrnesa, zostałby przeprowadzony pod kontrolą sojuszników. Teren plebiscytu miałby objąć ziemie położone między najdalej na zachód wysuniętą linią granicy proponowaną przez Zw. Radziecki, a najdalej na wschód wysuniętą granicą wedł. projektu Anglii i Ameryki. Min. Byrnes wskazał na postanowienia karty ONZ, która wyraźnie stwierdza, że żadna decyzja zmiany granicy nie może być powzięta bez zgody miejscowej ludności.



de Gasperii

Min. Mołotow nie sprzeciwił się w zasadzie koncepcji plebiscytu, wyraził jednak zdanie, że plebiscyt winien objąć całą prowincję Venezia Julia.

Sprawa przeprowadzenia plebiscytu omawiana była również na nieoficjalnym posiedzeniu ministrów w niedzielę popołudniu.

Jeśli chodzi o Triest, to min. Mołotow wystąpił zdecydowanie za przyznaniem go Jugosławii. Tytułem rekompensaty, Włochy — zdaniem Mołotowa — mogłyby uzyskać pewne ustępstwa kolonialne..

Koncepcja pozostałych ministrów idzie po linii przyznania Triestu Włochom, jednak pod kontrolą sojuszników. W czasie dyskusji doszło do ostrej wymiany zdań między delegatem Jugosławii, a włoskim premierem de Gasperri. Bevin miał wyrazić pewne zastrzeżenia co do myśli plebiscytu, zaś Bidault poparł wniosek Mołotowa.

Na tym posiedzenie odroczono.

Wielki plan nawodnienia Chin

NOWY JORK (FA). W związku z planami podniesienia wydajności gleby, jeszcze w ciągu bież. lata rozpoczną się w Chinach prace nad nawodnieniem terenów w dorzeczu rzeki Yang-Tse-Kiang. Dorzecze to jest jednym z najgęściej zaludnionych terenów Chin i narażone na ustawiczne klęski powodziowe. Plan przewiduje poza kanałami nawadniającymi, budowę wielkiej elektrowni wodnej. Koszt budowy oblicza się na 200 milionów funtów szterlingów.

Drugi plan nawodnienia obejmuje wielkie obszary Kalifornii. Projektodawcy twierdzą, że po przeprowadzeniu tej akcji, klęska głodu w świecie, a zwłaszcza w Chinach, należeć będzie do przeszłości.

Statki UNRRA płyną do głodującycch krajów

LONDYN (FA). Zarząd UNRRA zmienił kurs statków płynących z ładunkiem zboża, na korzyść krajów zagrożonych klęską głodową. Jeden ze statków z żytem, przeznaczonym dla Szwajcarii, który znajdował się już na pełnym morzu, otrzymał polecenie odstawienia ładunku do Włoch, a drugi statek, który również przeznaczony był dla Szwajcarii, skierował swój ładunek do Czechosłowacji. Trzeci statek z pszenicą, zamiast do Norwegii, zawinie do Polski.

Byłem w Hiroshimie.....

Jak zginęło 100000 Japończyków?

Rewelacyjne i nieznane szczegoly wybuchu bomby atomowej

Zapowiedziane na koniec maja br. próby z bombą atomową na Oceanie Spokojnym, z udziałem specjalnej komisji Org. Narodów Zjednoczonych, skierowały uwagę opinii świata na miasto, które bomba atomowa zmieniła w jedno wielkie cmentarzysko, na Hiroszimę.

Wbrew pierwotnym przypuszczeniom, że działanie bomby atomowej wyjaławia glebę, miasto wraz z wiosną zbudziło się do nowego życia. Okaleczałe kikuty drzew okryły się świeżą zielenią i z umęczonej ziemi strzeliły ku słońcu nowe pędy roślin. Niemniej przeżycia strasznej katastrofy są wśród mieszkańców stale jeszcze żywe i opowiada o nich na łamach jednego z pism angielskich naoczny świadek wybuchu bomby atomowej — John A. Siemes, profesor uniwersytetu katolickiego w Tokio.

— W dniu 6 sierpnia ub. r. wstał nad Hiroszimą jasny i pogodny ranek japońskiego lata. Nagle około godz. 7 rano zapowiedziano alarm lotniczy, a o godz. 8 zawyły syreny. Siedziałem w swoim pokoju — opowiada profesor — w Nowicjacie Towarzystwa Jezusowego, położonego w odległości około 3 mil od centrum Hiroszimy. Mogło być 14 minut po godz. 8, kiedy cała dolina wypełniła się oślepiającym blaskiem. Jednocześnie ogarnęła mnie fala niezwykłego ciepła.

Wyszedłem przed drzwi, gdy nagle usłyszałem dość silny wybuch. W tej chwili szyby wszystkich okien posypały się z głośnym trzaskiem i zostałem obsypany kawałkami szkła. Siłą wybuchu, ramy okien wepchnięte zostały do środka pokoju. Byłem przekonany, że bomba lotnicza spadła w bezpośredniej bliskości domu. Wskutek poranienia kawałkami szkła krwawiły mi ręce i głowa. Cofnąłem się do wnętrza domu i kilkoma silnymi uderzeniami pięści i nóg wyważyłem drzwi, przez które wydostałem się do obszernego hallu, skąd prowadziły drzwi do dalszych pokoi. Wszystkie okna były wybite, a drzwi wtłoczone do wewnątrz. Większość moich kolegów poraniona była szkłem.

Spojrzałem ku dolinie, gdzie leżało miasto. W odległości około jednej mili od Nowicjatu płonęły zagrody wieśniacze, a drzewa po przeciwnej stronie doliny paliły się jak pochodnie. Nad miastem unosiły się chmury dymu, spośród których po pewnym czasie wyłaniać się poczęła długa procesja uchodźców.

Śmierć u skraju drogi

Wśród nich dużo było takich, którzy nie odnieśli najmniejszego szwanku, jednak wstrząśnięci ogromem nieszczęścia i ogłuszeni wybuchem, ożywieni byli tylko jedną myślą ucieczki i ratowania życia.

Nie dawała nam spokoju myśl, co stało się z ojcem przełożonym Zgromadzenia — Lassalle i innymi jego współpracownikami, którzy znajdowali się w centrum miasta w kościele Parysa. Około godz. 4 pop. ktoś przyniósł wiadomość, że kościół oraz dom Parysa wraz z zabudowaniami spłonęły, a ojciec przełożony oraz O. Schiffer, ciężko ranni, znajdują się w parku Asano nad brzegiem rzeki.

Ruszyliśmy pośpiesznie w stronę miasta. Im bliżej centrum, tym straszniejszy był widok spustoszenia. Domy po obu stronach ulicy zdemolowane były w najróżniejszy sposób, a wnętrza mieszkań strawione przez ogień. Skierowaliśmy się w stronę rzeki, do której na skutek gorąca i strasznego dymu zmuszeni byliśmy nawet dwukrotnie wchodzić. Wzdłuż drogi napotykaliśmy ludzi poparzonych w najokropniejszy sposób, przy czym nie brak było trupów i konających. Na moście Misasi spotkaliśmy oddział poparzonych żołnierzy oraz grupę koni, na bokach których widniały wielkie oparzeliny. Stały nieruchomo, z opuszczonymi głowami.

Płonące drzewa

Wreszcie dotarliśmy do bramy parku. Szukała tu schronienia wielka rzesza ludzi, mimo, iż w kilku miejscach parku drzewa stały już w ogniu. Ścieżki i mosty zablokowane były zwalonymi pniami drzew. Nie można było przejść.

Ściemniło się już zupełnie, kiedy w dalekim zakątku parku odnaleźliśmy naszych towarzyszy. Ojciec Schiffer leżał na ziemi śmiertelnie blady. Miał głęboką ranę za uchem i doznał tak wielkiego upływu krwi, że obawialiśmy się o jego życie. Ojciec przełożony był ciężko ranny w nogę. W kilku słowach opowiedzieli nam swoje przeżycia.

Znajdowali się w domu Parysa, kiedy oślepiło ich silne światło i prawie jednocześnie rozległ się trzask druzgotanych mebli, tłukących się szyb i walących się ścian. Kościół oraz wszystkie budynki w sąsiedztwie runęły w jednej chwili. Jednocześnie ogień, który wybuchł w pobliżu kościoła, począł szerzyć się z błyskawiczną szybkością. Był najwyższy czas rzucić się do ucieczki. Transport rannych był jednak niezwykle uciążliwy. Trzeba było wynosić ich na roztrzęsionych noszach wśród głębokich ciemności. Cierpieli straszne męki, a w dodatku stan ich pogarszał się z każdą chwilą na skutek ogromnego upływu krwi. Prawdziwym aniołem opiekuńczym w tej ciężkiej sytuacji okazał się japoński pastor protestancki, który sprowadził łódź i zawiózł rannych do miejsca, gdzie posuwanie się naprzód było znacznie łatwiejsze. Dotarli wreszcie do piaszczystej ławicy, przepełnionej rannymi. Każdy z nich krzyczał o pomoc. Grozę położenia potęgowała jeszcze świadomość, że zatopi ich spodziewany przypływ rzeki, sami zaś byli zbyt słabi, aby móc myśleć o ucieczce.

Musieliśmy się śpieszyć. Na drodze ukazał się oddział żołnierzy. Nagle oficer zwrócił uwagę, że rozmawiamy w obcym dla niego języku. Wyciągnął szpadę i wrzasnął na nas, grożąc zepchnięciem do rzeki. Nie tracąc przytomności umysłu, Ojciec Laures chwycił go za ramię i wyjaśnił, że jesteśmy Niemcami. Okazało się, iż oficer wziął nas za desant amerykański, o którym pogłoski obiegły już całe miasto.

Nadeszła północ. Po krótkiej naradzie postanowiliśmy przenieść na peryferie miasta nasamprzód O. Schiffera, jako najciężej rannego. Następnie wróciliśmy po ojca przełożonego. Dym był coraz gęstszy, a jeden z nas zauważył, że ostry swąd przypomina mu woń spalonego ciała.

Około godz. 5 nad ranem przybyliśmy wreszcie do Nowicjatu. Nasza akcja ratownicza trwała zatem ogółem 12 godzin, podczas gdy normalnie przebycie drogi do miasta i spowrotem nie trwało dłużeł jak 2 godziny.

Popioły i zgliszcza

Po 2 godzinach snu na podłodze wstałem i odprawiłem mszę św. dziękczynną. Jasność dnia na nowo uwydatniła koszmarny obraz zniszczenia, który poprzednia ciemność nocy znacznie łagodziła.

Jak tylko okiem sięgnąć, jedna wielka pustynia popiołów i zgliszcz. Brzegi rzeki zasłane trupami i rannymi. Przypływ wody zakrył znaczną część ciał. Nagie, spalone zwłoki były ponumerowane. Wśród nich leżeli ranni, dający jeszcze słabe znaki życia. Niektórzy podczołgali się pod spalone samochody i tramwaje.

Udaliśmy się na miejsce, gdzie stał kościół. Tu zaopiekowaliśmy się około 50 uchodźcami. Ojciec rektor sam opatrywał rannych ile starczyło sił. Zmuszeni byliśmy jednak ograniczyć się do pomocy doraźnej, tj. do oczyszczania i opatrywania zaropiałych ran. Ludzie ci cierpieli okropnie, a nawet lżej ranni byli niezwykle osłabieni. Wszyscy mieli biegunkę. Zaznaczyć tu muszę, że pomoc okazana nieszczęśliwym mieszkańcom Hiroszimy w tych dniach, zyskała w ich oczach więcej uznania, niż cała praca misyjna Zgromadzenia dokonana w ciągu długich lat.

W umyśle moim powoli kształtowała się świadomość katastrofy, jaka dotknęła miasto. Małe, schludne domki japońskie na przestrzeni 3 mil legły w gruzach, lub zupełnie zmiecione zostały z powierzchni ziemi. Reszta padła pastwą płomieni, które wiatr roznosił na całe miasto.

Co mówi statystyka?

Przed wybuchem bomby atomowej Hiroszima liczyła 400.000 mieszkańców. Ilu padło ofiarą katastrofy? Różne były na ten temat przypuszczenia. Ogłoszona niedawno Statystyka Sojuszniczej Kwatery Głównej stwierdza, że 78.150 ludzi poniosło śmierć. Ponadto 13.983 osób zaginęło. Podawana przeto pierwotnie liczba 100.000 ofiar nie była przesadzona. Liczba ciężko rannych wynosi 9.428, zaś lżej rannych 27.997. Okazało się jednak, że i u lżej rannych, których stan nie budził żadnych zastrzeżeń, nagle następowała śmierć. Wyładowania bomby spowodowały zaburzenia w obiegu krwi i ludzie umierali w tydzień, lub nawet później po katastrofie, na zapalenie przewodu pokarmowego lub zakażenie jamy ustnej. Chociaż opatrywaliśmy rannych na wolnym powietrzu i to bądź co bądź już w kilka godzin po wypadku, sami cierpieliśmy również na chorobliwe zaburzenia.

Niejednokrotnie dyskutowaliśmy nad etyką stosowania bomby atomowej, przy czym wielu z nas występowało przeciwko używaniu tego rodzaju bomby wobec ludności cywilnej. Inni byli zdania, że w wojnie totalnej nie ma zasadniczej różnicy między ludnością cywilną a wojskiem i że broń ta była jednym ze środków zmuszenia Japonii do rychlejszej kapitulacji. Dzięki temu reszta kraju ocalała przed zniszczeniem. Przecież Japonia, która sama opowiedziała się za prowadzeniem wojny totalnej, nie może skarżyć się na prowadzenie wojny przeciw ludności cywilnej. Zachodzi więc pytanie, czy dla dobra pokoju i położenia kresu krwawym zmaganiom wojennym niezbędne jest stosowanie środków niszczących dobra doczesne i duchowe ludzkości.

Może kiedyś historia nam na to odpowie?

Wyjechało z Polski
300 tysięcy Niemców

ŁÓDŹ (PAP-G). Jak komunikuje główny delegat Min. Ziem Odzyskanych dla spraw repatriacji Niemców w Polsce, do 1 maja br. Polskę opuściło ponad 300.000 Niemców. Z tej liczby 220.000 wyjechało z woj. śląsko-dąbrowskiego i Wrocławia, a reszta z terenów Pomorza Zachodniego. W pierwszych dniach maja rozpocznie się repatriacja z okręgu opolskiego i gdańskiego.

Na ziemiach śląsko-dąbrowskich
Akcja osiedleńcza

KATOWICE (PAP-G). Na ziemiach śląsko-dąbrowskich osiedlono dotąd na gospodarstwach wiejskich 152.154 osób. Osiedleni otrzymali 25.125 gospodarstw rolnych o łącznej powierzchni 238.388 ha, 6.509 sztuk koni i bydła pociągowego, 14.741 sztuk bydła rogatego i 2.856 sztuk nierogacizny. Stan osadnictwa miejskiego przedstawia się w cyfrach nast.: osiedlono łącznie 173.618 osób, które otrzymały 1.311 obiektów rolnych, 3.316 nieruchomości miejskich, 2.324 lokali handlowych, 697 lokali i warsztatów przemysłowych, 3.253 lokali i warsztatów rzemieślniczych. W województwie śląsko-dąbrowskim osiedlono łącznie 93.763 rodziny, liczące 326.572 osoby.

Pierwsza konferencja angielsko-indyjska

NEW DELHI (FA). W Indiach, odbyła się pierwsza wspólna konferencja przedstawicieli rządu angielskiego z wszystkimi przywódcami indyjskimi, nie wyłączając Ligi Muzułmańskiej. Konferencja stanowiła nowy ważny zwrot w życiu Indii. Obecnie prowadzone będą pertraktacje nad przejęciem władz z rąk angielskich w ręce hinduskie.

Wyniki wyborów do rad komunalnych w Wirtembergii

LONDYN (dr). W głosowaniu do rad komunalnych w Wirtembergii-Baden wzięło udział 61 procent głosujących. Ostateczny wynik jest następujący: chrześcijańsko-demokratyczna unia — 439, socjalistyczna partia 183, demokratyczna partia ludowa 70, komuniści 24, inni — 98.

Wybory do rad komunalnych w brytyjskiej strefie okupacyjnej odbędą się 15 września. Udział w głosowaniu brać będą mogły osoby, zamieszkujące w okręgu wyborczym od dnia 12 lutego.

Złodzieje przesyłek amerykańskich pod kluczem

BUDAPESZT (tel. wł.). Na czarnym rynku Budapesztu i okolicznych miast ukazały się w ostatnim czasie liczne towary pochodzące z przesyłek, jakie amerykańska organizacja pomocy Żydom (JOINT) przysyła dla Żydów węgierskich. W toku dochodzeń policja gospodarcza zaaresztowała całą bandę, która wykradała te przesyłki z magazynów.

Druga porażka koszykarzy polskich
Polska nie weszła do półfinałów

W trzecim dniu zawodów rozegrane zostały dwa ostatnie spotkania z pierwszej grupy. Wyniki ich były następujące: Włochy—Luxemburg 73:15 (36:5), Węgry—Polska 34:21 (13:8). Do rozgrywek półfinałowych z tej grupy wchodzą zatym Włochy i Węgry. Czechosłowacja pokonała Belgię 38:33 (21:13) kwalifikując się tym samym do rozgrywek półfinałowych.

Świat w kilku wierszach

Prywatne kino Hitlera w jego rezydencji w Berchtesgaden zamienione zostało na kaplicę.

Sto tysięcy Żydów, ofiar hitlerowskiego i faszystowskiego prześladowania otrzyma na wniosek amerykański karty wjazdu, uprawniające do wjazdu do Palestyny. Karty będą im natychmiast wydane mimo, że przedstawiciele Anglii wskazują na duże trudności, jakie przybycie tak wielkiej ilości Żydów może wywołać w Palestynie. Anglicy woleliby, ażeby powrót Żydów do Palestyny nastąpił dopiero po zniesieniu wszystkich zbrojnych organizacji w Palestynie.

Ameryka zaproponowała wszystkim Sprzymierzonym zmniejszenie wojsk utrzymywanych w Austrii do 15.000 żołnierzy. Ameryka sama natychmiast po podpisaniu układu pokojowego z Austrią wycofałaby swoje wojska całkowicie.

Rząd belgijski ogłosił redukcję przydziałów chleba z 400 na 350 gramów dziennie.

Dla ochrony transportów kolejowych w płn. Niemczech została utworzona osobna straż kolejowa uzbrojona.

Burmistrz miasta Wiednia przyjął od brytyjskich władz 300 ciężarówek. Dla Wiednia przeznaczonych zostało ogółem 1500 ciężarówek ze strony władz brytyjskich.

Racje żywnościowe żołnierzy amerykańskich zostały zmniejszone o 300 kalorii.

W pobliżu Liverpool znajduje się największa na świecie wytwórnia penicyliny, która produkuje tygodniowo 20 miliardów jednostek penicyliny, tak, że obecnie ten środek leczniczy nie tylko zostanie udostępniony każdemu Anglikowi, ale będzie mógł być eksportowany w większych ilościach.

Na posiedzeniu premierów dominiów w Londynie postanowiono powołać do życia komisję dla spraw dotyczących wysp mórz południowych.

W brytyjskiej strefie okupacyjnej ilość personelu wojskowego i cywilnego obniżona zostanie o 1/3, a zarząd stopniowo przechodzić będzie w ręce niemieckie.

Były gauleiter Alzacji Robert Wagner oraz 4 inni podwładni mu hitlerowcy skazani zostali przez sądy francuskie na karę śmierci.

Rząd belgijski wniósł na Radę Bezpieczeństwa ONZ protest przeciwko odmowie rządu hiszpańskiego w sprawie wydania sądom belgijskim przestępcy wojennego Degrelle'a.

Dr Jose Giral, prem. hiszpańskiego rządu republikańskiego przybędzie dnia 6 maja na kilka dni do Londynu.

Z polecenia prez. Trumana wyjechał do Rzymu stały przedstawiciel Stanów Zjedn. przy Stolicy Apostolskiej.

Rada Bezpieczeństwa rozpoczyna obrady we wtorek

NOWY JORK (FA). Następne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa przewidziane jest na wtorek. Sekretarz ONZ Trygve Lie podał do wiadomości, że na porządku obrad znajdzie 6 spraw, a mianowicie: 1. Persji, 2. reżimu gen. Franco, 3. zagadnienie sił bezpieczeństwa ONZ i sprawozdanie komitetu sztabu wojskowego, 5. rgeulamin procedury, 6. sprawa dopuszczenia Albanii do ONZ.

Szwedzka delegacja komunikacyjna w Katowicacch

KATOWICE (PAP-ms). Do Katowic przybyła szwedzka delegacja komunikacyjna ze szwedzkim ministrem komunikacji na czele. Delegacji towarzyszy polski min. komunikacji Rabanowski.

Kredyty amerykańskie dla Austrii i Węgier

WASZYNGTON (dr). Stany Zjednoczone udzieliły Austrii i Węgrom kredytu w wysokości 17 milionów dolarów. Spłaty rozłożone są na lat 30 z 2,5 proc. Pożyczka udzielona została na zakup nadwyżki wojskowych zapasów amerykańskich w Europie.

Publikacje [a]ngielskiego ministerstwa wojny

Obudzone gniazda szerszeni

III.

Naloty dzienne

Głównie z powodu słabej widoczności dopiero 3 grudnia formacja w składzie 24 Wellingtonów potrafiła wreszcie wypatrzeć pewną ilość niemieckich okrętów wojennych koło Helgolandu. Nalecieli na wysokości od 7 do 10 tys. stóp, używając przeważnie bomb przeciwpancernych. Seria trzech celnych bomb padła na jeden z większych okrętów, przypuszczalnie „Bremse“ lub „Brummer“, który widziany był później z zanurzoną rufą, jak holowano go do portu. Dokonano zdjęć, lecz chmury i dym wybuchów nie pozwoliły na dokładną obserwację. Ogień przeciwlotniczy okrętów nie wyrządził żadnych szkód, a z nielicznych myśliwców, które nadleciały, tylko jeden natarł rzetelnie, a i ten został szybko zestrzelony.

W nocy z 27 na 28 listopada sześć bombowców Whitley, przelatując przez silne burze elektryczne, próbowało bez powodzenia rozpoznać Wilhelmshaven, Cuxhaven, Helgoland i Brunsbüttel. Wreszcie 14-go grudnia 12 Wellingtonów znalazło niemiecki pancernik, krążownik i trzy kontrtorpedowce, około 12 mil na południowy zachód od Helgolandu. By dostać się tam, musiały lecieć prawie nad samą powierzchnią morza, pod niskim pułapem chmur i wysokość ich nad okrętami nie przekraczała 800 stóp. Natychmiast obskoczyło ich około dwudziestu niemieckich myśliwców. Bitwa trwała 40 minut. Wellingtony, utrzymując się w zwartej formacji, odparły ataki Messerschmittów, zestrzeliwując 5 z nich i uszkadzając trzy następne. Własne straty wynosiły 5 samolotów, z czego 3 ogniem przeciwlotniczym okrętów, jeden zaś padł ofiarą zderzenia.

Pierwsza bitwa powietrzna

W 4 dni później, 18.12, formacja Wellingtonów odkryła kilka jednostek floty niemieckiej w Wilhelmshaven. Samoloty wyleciały w 4 zgrupowaniach. Na południe od Helgolandu nastąpił pierwszy atak nieprzyjacielskich myśliwców, odparty szybko, skoro tylko Wellingtony wleciały w ciężki ogień przeciwlotniczy w okolicy Bremerhaven. Wzięto kurs na Wilhelmshaven, w którym jednak okręty wojenne były tak blisko brzegu, że nie mogły być zbombardowane bez ryzyka spowodowania strat wśród cywilnej ludności. Nie widząc odpowiednich celów, dowódca zwrócił się na północ, gdzie nastąpiło natarcie nieprzyjacielskich myśliwców Me 110. Atak trwał pół godziny. Wellingtony obudziły gniazdo szerszeni, które dokonało od 40 do 50 natarć ze wszystkich stron. Messerschmitty 110 otwierały ogień swych dział z odległości od 900 do 600 yardów i w zasadzie atakowały bardzo uporczywie, zbliżając się w jednym wypadku na odległość 50 yardów. Bitwa wkrótce stała się ogólna. Wellingtony broniły się zręcznie i mężnie. Widziane spadające w płomieniach 6 Me 109 i 6 Me 110, a jeszcze 6 dalszych uległo prawdopodobnie temu samemu losowi. O 4 Wellingtonach zameldowano, że zostały zestrzelone, trzy doleciały do Holandii z przestrzelonymi zbiornikami benzyny, a szereg dalszych opadł na morzu w drodze powrotnej.

Jeden z Wellingtonów został tak silnie postrzelony, że wszystkie jego wieżyczki strzelnicze przestały działać. Uniknął on dalszych uszkodzeń i wrócił szczęśliwie do domu, chroniąc się bezpośrednio pod resztą klucza, który, lecąc w ściśle zwartym szyku, skutecznie obronił bezbronnego towarzysza od dalszych nieprzyjacielskich ciosów. Inny Wellington pozostał w tyle na wirażu. Został on bardzo silnie zaatakowany przez nieprzyjacielskich myśliwców. Środkową wieżyczkę i radioaparat uszkodzono i dwaj strzelcy — z przedniej i tylnej wieżyczki — zostali ranni. Drugi pilot opuścił wówczas swoje siedzenie, zajął miejsce rannego strzelca w wieżyczce na ogonie, wystrzelał tam cały zapas amunicji, a następnie przeszedł wzdłuż kołyszącego się kadłuba do przedniej wieżyczki i zrobił tam to samo. Pilot znurkował wtedy nad samą powierzchnię morza i uszedł cało.

Patrole

Bitwy te wyjaśniły, że musianoby się pogodzić z bardzo ciężkimi stratami, gdybyśmy chcieli wykonywać w dzień naloty na obszary, silnie bronione przez oparte o bazy lądowe lotnictwo myśliwskie.

To też przerwano naloty dzienne na okręty, stojące w bazach Morza Północnego i zastąpiono je patrolowaniem tego morza przez bombowce, poszukujące nieprzyjacielskich okrętów wojennych. Odbywało się to ilekroć pozwalała na to pogoda, a często i wtedy, gdy na to nie pozwalała. Tak więc 24 Hampdony i 18 Wellingtonów napróżno starały się w dniu 21 grudnia odszukać i zbombardować duży niemiecki okręt wojenny — być może „Deutschland“ o którym doniesiono, że płynie na północ od Wielkiego Bełtu. Nie znaleziono go, lecz przekonano się przy tym, że możliwym jest utrzymanie działalności lotniczej na dużą skalę nawet w czasie złej pogody.

Z dzisiejszych Niemiec

Duch Hitlera panuje w Niemczech

HAMBURG (ZAP). Korespondent londyńskiego „Observera“ w artykule wysłanym z Hamburga porusza kwestię, w jaki sposób pozbawić Niemcy dzisiejsze wpływów nazistowskich i uniemożliwić nazizm na stałe. Niedługo — pisze — minie rok, jak cztery mocarstwa okupowały Niemcy. Dla bacznego obserwatora rok ten przedstawia się jako początek wielkiego i złowróżbnego niepowodzenia. Rok temu na wiosnę zdawało się po zakończeniu wojny, że Niemcy myślą jedynie o tym, jak otrząść się z nazizmu. To jednak co do tego czasu nastąpiło, nazwać można bez przesady powolnym wzbieraniem moralnych sił nazizmu.

Niemcy wracają szybko i instynktownie do nazizmu. Pod okupacją brytyjską słyszymy bezustannie z ust niemieckich antynazistów, że gdyby teraz doszło do wolnych wyborów, za nazizmem głosowałoby 70 do 80 procent Niemców.

Mnożą się oznaki, że ugrupowania nazistowskie rozpoczynają znowu swą działalność. Na biurkach antynazistowskich redaktorów niemieckich i speakerów radiowych gromadzą się codziennie listowne groźby czytelników i słuchaczy, wysławiające reżim hitlerowski i wypowiadające dziką nienawiść do wszystkiego, co przyszło po naziźmie. Niemcy już dziś, aczkolwiek są zupełnie bezsilne, marzyć zaczynają o odwecie. Co prawda moralne ożywienie nazizmu nie znalazło dotąd jeszcze jasnego wyrazu politycznego. Naziści nie zdołali jeszcze po klęsce wrócić do równowagi, jednak odżycie moralne nazizmu stanowi pierwszą i bardzo wymowną zapowiedź jego późniejszego ożywienia politycznego. Z biegiem czasu rzeczywistość Niemiec kształtować się będzie według woli 70 milionów Niemców, a nie czterech armii okupacyjnych.

Tyle korespondent „Observera“. Może podobne głosy wpłyną na tę część opinii angielskiej, która wciąż jeszcze wierzy w „demokratyczność“ Niemiec i lituje się nad „biednymi“ Niemcami.

Prawo nr. 25

BERLIN (ZAP). Rada Kontrolna Sprzymierzonych ogłosiła „Prawo nr 25" o ścisłej kontroli niemieckich badań naukowych, dla zapobieżenia niemieckim badaniom zbrojeniowym.

Odcinek polityki płac

Konieczność uporządkowania zarobków

Coraz częściej wysuwany jest postulat uporządkowania systemu zarobków pracowniczych. Zarobki składają się w Polsce z wielu różnych elementów: z płac zasadniczych, premii, gwarantowanego zaopatrzenia w żywność, przydziałów, świadczeń stołówkowych itp. Ten system w ciągu roku zniekształcił się i w rezultacie stworzył stan wielkich nierówności w uposażeniu poszczególnych grup ludzi pracujących w przemyśle, instytucjach państwowych i w państwowych urzędach. Dziś istnieje już nieliczna wprawdzie warstwa pracowników, których zarobki kształtują się całkowicie według zasad wolnorynkowych i sięgają nieraz 30 tys. złotych miesięcznie. W niektórych wypadkach nie wiemy, ile rzeczywiście zarabiają poszczególne grupy, bo oprócz pensji są świadczenia bądź ukryte, bądź nieprzeliczalne dokładnie na złote. Tak samo premiowanie nie wszędzie jest postawione właściwie i nierzadko zbyt mała część zarobku związana jest z wydajnością. Pensja ma tu sztywny charakter. W innych wypadkach pensja jest śmiesznie mała, ale za to premie i różne dodatki są wygórowane. Czynniki kontrolujące płace mają kolosalne trudności orientacji w całokształcie skali faktycznego zaopatrzenia ludności pracującej i nie mogą zapobiec pokrzywdzeniu niektórych grup pracowników.

Zdajemy sobie sprawę, że uporządkowanie zarobków i zmniejszenie ich rozpiętości nie jest sprawą najważniejszą. Taką jest niewątpliwie podniesienie wydajności produkcji rolnej i przemysłowej i uzyskanie dzięki temu większej ilości dóbr do rozdziału wśród ludności. Biorąc pod uwagę ową cyfrę 30 tys. zł miesięcznego uposażenia — musimy stwierdzić, że jest to wynagrodzenie przedwojenne urzędnika VIII kategorii. Ujmując to zagadnienie od strony sprawiedliwości — należałoby do podobnego poziomu podwyższyć wszystkie inne uposażenia. Rozumie się, że nie jest to możliwe i długo jeszcze możliwe nie będzie. I właśnie dlatego musimy dążyć do likwidacji „wygórowanych pensji", a podwyższyć płace, płace najniższe. Stworzyć system płac, który decydowałby faktycznie o wysokości uposażeń i sprawowałby faktyczną nad nimi kontrolę.

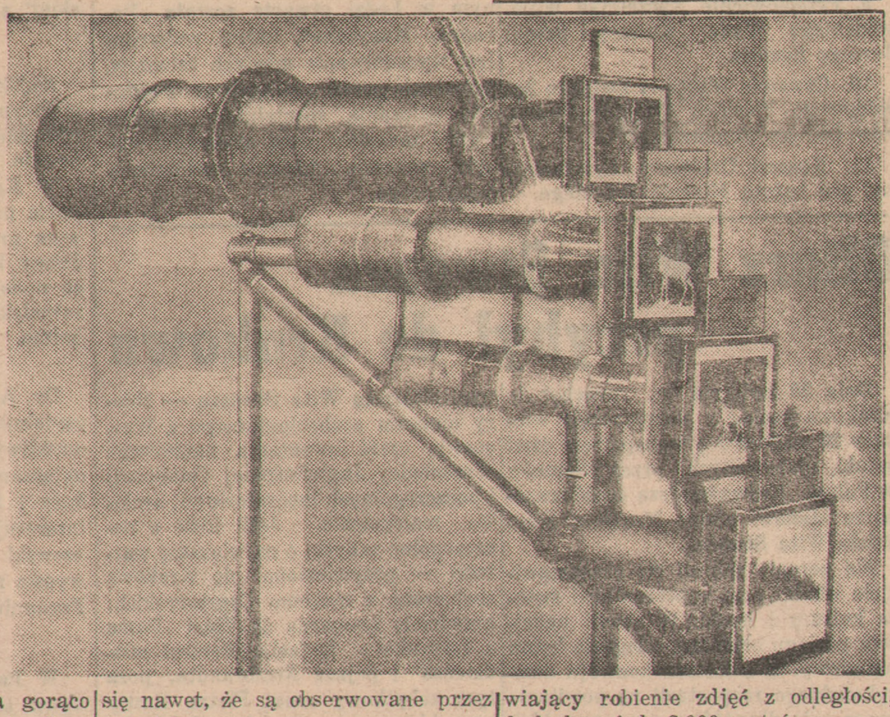
Cuda techniki filmowej

Zdjęcia z życia zwierzat

Celem sfilmowania rzadkich okazów, bardzo płochliwych zwierząt, używa się tzw. teleobkiektywu, umożliwiającego nakręcanie scen autentycznych z odległości, dochodzących nawet do 200 metrów.

Często, poszczególne sceny z życia dzikich zwierząt, czy z życia owadów lub ryb, nakręca się w biologicznych pracowniach wytwórni filmowych, ale i te zdjęcia wymagają szalenie dużo nakładu pracy, aby owym mieszkańcom pól, lasów czy wód stworzyć w niewoli normalne warunki życia i rozwoju.

Zdjęcia autentyczne posiadają w sobie dużo uroku, chociaż czasem są nawet dość niefotogeniczne. Istnieją jednak zwierzęta, które absolutnie nie staną przed kamerą i których życie na gorąco łapać można tylko z wielkiej odległości i wówczas, kiedy nie domyślają się nawet, że są obserwowane przez człowieka.



Na zdjęciu teleobiektyw, umożliwiający robienie zdjęć z odległości, dochodzącej do 2.000 metrów.

TAJEMNICZY BOKSER WE FRAKU

15

— Niech pan robi co się panu podoba. Postaram się dla pana coś zrobić, ale rzecz prosta, niczego obiecywać nie mogę.

— Tak?... To dobrze... — Edgar miał taką minę, jakby się miał rzucić z pięściami na Larkina. W ostatniej chwili opanował się, odskoczył i biegiem wypadł z lokalu.

Kilduff patrzył za nim skonfudowany.

— Czy nie byłoby lepiej, gdybyś mu dał do zrozumienia, że tą sprawę dla niego załatwimy?...

— Wykluczne! — odrzekł Larkin. — W ten sposób przyznalibyśmy się do winy i oddali w jego ręce. Jutro sprawa i tak będzie załatwiona, a jeśli przeżyje jeszcze parę godzin strachu, to mu na pewno nie zaszkodzi. Zastanawiam się tylko, po kiego licha przynosił on tutaj te idiotyczne papiery?...

Kilduff ciągle jeszcze nie mógł się uspokoić.

— Czy przypuszczasz, że Boyn dzisiaj w nocy zacznie działać?

— Możliwe, że coś przedsięweźmie, — rzekł Larkin niedbale — ale tą drogą niczego nie osiągnie. Zresztą zupełnie się go nie boję.

Do obydwu mężczyzn zbliżyła się kobieta, która obok Edgara Boyna królowała przy stoliku gry i zapytała pośpiesznie:

— Co się stało z Edgarem?

Larkin przyglądał się jej z kamiennym wyrazem twarzy.

— Boyn dowiedział się, że jestem współwłaścicielem tego baru. Czy to pani go o tym poinformowała?

— Nie, — odpowiedziała kobieta, a piękne jej oblicze przybrało twardy wyraz — ja doskonale zdaję sobie sprawę, czego mi nie wolno czynić, jeśli mam nadal korzystać z pana pomocy...

— Doprawdy...? A więc skąd się Boyn dowiedział komu pani oddała kopertę?

Kobieta zbladła jak ściana.

— On może się tylko dymyślać, w przeciwnym razie wiedziałby również, że ja... Och, gdybym się nie wdawała w tą sprawę!...

Larkin w obawie, że otaczający go goście mogą coś zauważyć, położył prawę rękę na ramieniu pięknej kobiety.

— Niech się pani uspokoi. Jutro rano Boyn otrzyma swoje papiery. W każdym bądź razie nie wolno mu wyjaśniać, jak się cała gra rozegrała. Niech więc pani milczy, w przeciwnym bowiem razie i ja będę musiał popełnić niedyskrecję...

Kobieta puściła groźbę mimo uszu.

— Czy pan zamierza doprawdy...? — powiedziała radośnie.

— Tak potwierdził Larkin. — Jutro rano będzie ta sprawa definitywnie załatwiona, ale teraz prosze powrócić do swojego stolika.

Kobieta powróciła na swoje miejsce i grała dalej, tak, jakby się nigdy nic nie stało.

Harry obserwował wszystko z wielką uwagą, nie rozumiał jednak znaczenia całego zajścia, bo ani słowo z toczącej się rozmowy nie doszło do jego uszu To też zaledwie Larkin przysiadł się do niego, zapytał:

— Czego chciał od pana Boyn? Był tak strasznie podniecony, 'uż myślałem, że będę musiał skoczyć panu na pomoc.

Larkin zrobił lekceważący ruch ręką.

— Boyn jest idiotą, nie warto wogóle się nim zajmować. Widzi pan tę przystojną panią, która przed chwilą rozmawiała ze mną? Boyn zrobił mi o nią scenę zazdrości.

— Przecież on jest żonaty — rzekł Harry, który czuł przez skórę, że Larkin go okłamuje.

— To prawda, — przyznał Larkin — on ma bardzo przystojną żonę, o którą mógłby rzeczywiście być zazdrosny. Pan wie, jak to jest z ludzką miłością: „nie zawsze się docenia to, co się posiada“.

Kilduff, który w międzyczasie przeszedł się po sali, pozdrawiając niektórych gości, teraz zbliżył się do stolika i szepnął Larkinowi:

— Portier zameldował mi, że jakiś podejrzany typ kręci się przed lokalem. Czyżby to był Boyne...?

Larkin zmarszczył czoło.

— To zupełnie możliwe. Mam nadzieję, że bałwan nie urządzi tu awantury. Zresztą, zaraz się tym zajmę. — Rzucił okiem na Harrego:

— Czy pan gotów?

— Muszę jeszcze zapłacić — odpowiedział Harry.

— Proszę to zostawić Kilduffowi — przerwał niecierpliwie Larkin. To mówiąc wstał i uścisnął dłoń Kilduffa. — Gdybym zauważył coś podejrzanego, dam ci natychmiast znać...

Harry pożegnał się i podążył za Larkinem, do ciemnej sieni. Tam zatrzymali się przed drzwiami wychodzącymi na podwórko, bacznie obserwując, co się dzieje na zewnątrz. Zauważyli, że jakiś ciemny kształt przesuwa się przez podwórko, zbliżając się ostrożnie do drzwi. W tej chwili drzwi od szulerni otworzyły się i strumień światła zalał sień. Tajemniczy mężczyzna osunął się szybko w kąt, ale ponieważ długo nikt nie wychodził, widocznie doszedł do przekonania, że wychodzący opuścili dom inną drogą i zaczął znowu posuwać się wolno ku drzwiom.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KULTURA I SZTUKA

Aktualność autora „Krzyżaków"

W dniu 5 maja minęło sto lat od dnia urodzin Henryka Sienkiewicza. W roku 1846 w Woli Okrzejskiej na Podlasiu ujrzał światło dzienne autor „Trylogia", „Bez Dogmatu", „Rodziny Połanieckich" „Quo Vadis" i „Krzyżaków". Mimo, iż wiek cały minął od pamiętnej daty urodzin pierwszego polskiego laureata Nobla — dzieła najpopularniejszego polskiego pisarza i jednego z najgłośniejszych na świecie, nie utraciły wcale swej żywotności. W minionych co dopiero latach okupacji były książki Henryka Sienkiewicza przedmiotem specjalnie zajadłych prześladowań wroga. Na „czarnej liście" autorów polskich najbardziej przez Niemców znienawidzonych widniało na pierwszym miejscu nazwisko autora „Krzyżaków". Niemcy bali się tej książki jak ognia. A znali ją dobrze boć przetłomaczono tę głośną powieść na język niemiecki już w 1901 r. Obawy niemieckie były w tym wypadku zupełnie uzasadnione. Autor „Bartka Zwycięzcy", „Z pamiętników poznańskiego nauczyciela" i zwłaszcza „Krzyżaków" przeniknął był przecież psychikę niemiecką na wskroś. Przeniknął i zdemaskował na długo przed tym, zanim uczynili to krzyżacy Hitlera sami z najpotworniejszym cynizmem pewnego swej całkowitej bezkarności zwycięzcy. Nic dziwnego, że krytyka niemiecka zawzięcie zwalczała „Krzyżaków" Sienkiewicza jak tylko umiała i mogła. Ostatni uczynił to głośny polakożerca Kurt Luck w wydanej w r. 1943 i szeroko przez propagandę niemiecką kolportowanej książce pt. „Mit Niemca w literaturze polskiej". Mimo całą nienawiść do autora „Krzyżaków" nie mógł krytyk niemiecki nie stwierdzić, że tę najbardziej znienawidzoną przez Niemców książkę napisał „... Nieporównany mistrz epiki i twórca najpoczytniejszych książek w literaturze świata".

Tak nolens volens, niezależnie od najbardziej krytycznych zarzutów, pisać zmuszona była pod adresem Henryka Sienkiewicza krytyka niemiecka nawet w latach okupacji. Nie przeszkadzało to oczywiście wcale w zaciekłym burzeniu pomników autora „Trylogii" w konfiskowaniu wszystkich jego dzieł i masowym ich niszczeniu.

Odradzająca się Polska — na miejscu zniszczonych przez okupanta pomników postawiła Henrykowi Sienkiewiczowi monument trwalszy i cenniejszy nawet niż te z brązu czy granitu. Przejdzie do historii kultury naszej znamienny fakt iż pierwszym powojennym wznowieniem powieściowym w Polsce, to „Krzyżacy". Nic dziwnego. Książka ta jest dziś aktualniejsza niż kiedykolwiek. Fakt ten świadczy najdobitniej do jakiego stopnia wciąż żywa jest twórczość autora „Trylogii". Wkrótce po wydaniu „Krzyżaków" wznowiono najlepszą u nas powieść dla młodzieży „W pustyni i w puszczy". Obecnie — stulecie urodzin głośnego pisarza wywoła niewątpliwie żywy i interesujący oddźwięk tak w prasie polskiej, jak zwłaszcza w czasopismach literackich.



Henryk Sienkiewicz (rys. Ed).

Należy spodziewać się nowych spojrzeń na twórczość autora „Janka Muzykanta" nowych może i ostrych naświetleń i gorących dyskusji. Fakt ten jednak pozostanie bezspornym: Wiek cały dzielący chwilę naszą od urodzin autora „Krzyżaków" nie tylko że nie usunął nazwiska Henryka Sienkiewicza w cień zapomnienia, ale przeciwnie — wysunął je na pełne światło aktualności.

Antoni Bagrowski

GRAFIKA POLSKA



Edmund Bartłomiejczyk „STRZELEC" (drzeworyt)

W przeddzien otwarcia „Pomorskiego Domu Sztuki"

Oczekiwane od dawna otwarcie „Pomorskiego Domu Sztuki" w Bydgoszczy nastąpi w dniu 7 maja br. Uroczyste poświęcenie tej czołowej na Pomorzu placówki artystycznej odbędzie się **w ramach uroczystości obchodu 600-lecia miasta Bydgoszczy. Klub Literacko-Artystyczny w Bydgoszczy zdołał po wielu miesiącach wysiłków i starań, przy cennej pomocy Władz i Społeczeństwa doprowadzić do końca dzieło, które niewątpliwie przyczyni się wydatnie do pełnego uaktywnienia pracy kulturalnej i artystycznej w regionie pomorskim. Pomorskie Związki Artystyczne** znajdą w „Pomorskim Domu Sztuki" swą centralną siedzibę, całe zaś społeczeństwo uzyska platformę umożliwiającą ciągły bezpośredni kontakt Z pracownikami wszystkich dziedzin Sztuki. Ten stały kontakt artystów i twórców z najszerszymi kołami miłośników i konsumentów Sztuki. Kontakt ten stanie się poważnym i najodpowiedniejszym czynnikiem krzewienia wartości artystycznych i dźwigania poziomu kulturalnego środowiska pomorskiego. Minister Kultury i Sztuki, doceniając znaczenie powstającej do życia instytucji, zapowiedział swe przybycie na uroczyste otwarcie „Pomorskiego Domu Sztuki". Na program otwarcia złożą się:

1. Poświęcenie gmachu.
2. Otwarcie Pomorskiego Domu Sztuki.
3. Odegranie Hymnu Narodowego.
4. Przemówienie przewodniczącego Klubu Lit.-Art. Wicewojewody Zygmunta Felczaka.
5. Przemówienie Wojewody Pomorskiego Wojciecha Wojewody.
6. Przemówienie przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej dr Wojciecha Wiechno.
7. Przemówienie przewodniczącego Komitetu 600-lecia miasta Bydgoszczy Prezydenta Józefa Twardzickiego.
8. Przemówienie Przedstawiciela Pomorskich Zawodowych Związków Artystycznych Mariana Turwida.
9. Przemówienie Naczelnika Wojewódzkiego Wydz. Kultury i Sztuki Jerzego Remera.
10. Otwarcie Wystawy Związku Zawodowego Polskich Artystów-Plastyków Okręgu Pomorskiego.
11. Koncert Orkiestry Symfonicznej pod batutą Michała Relskiego.

Życie kulturalne

Muzyka

Pierwszy powojenny Festival Muzyki Współczesnej odbędzie się w lipcu br. w Londynie. Program Festivalu ustali jury międzynarodowe, które wybierze z pomiędzy dzieł nadesłanych przez poszczególne sekcje program, obejmujący 2 koncerty symfoniczne i 3 kameralne.

Na zebraniu krakowskim wybrano jury krajowe w składzie: Z. Drzewiecki (przewodniczący), E. Umińska, St. Łobaczewska, W. Bierdiajew, T. Ochlewski, St. Wiechowicz, J. Hoffman.

Jury uchwaliło przedłożyć do wyboru jury międzynarodowemu następujące utwory: G. Bacewiczówna: II Kwartet smyczkowy, W. Lutosławski: Wariacje symfoniczne i 2 etiudy fortepianowe, I. Kassern: I Koncert na orkiestrę smyczkową, S. Kisielewski: Sonata fortepianowa, A. Malawski: Symfonia i II Kwartet smyczkowy, R. Padlewski: II Kwartet smyczkowy, R. Palester: Koncert skrzypcowy i Repuiem: na sola, chóry i orkiestrę, A. Panufnik: Pieśni ludowe, M. Spisak: Koncert na 2 fortepiany, K. Regamey: Kwintet, A. Szałowski: Sonatina na obój i fortepian, B. Woytowicz: II Symfonia.

*

Staraniem Rosyjskiego Towarzystwa Teatralnego odbyła się w Moskwie premiera opery St. Monjuszki „Straszny Dwór", w wykonaniu zespołu opery radzieckiej, pod kierownictwem Konstantyna Popowa.

Było to pierwsze wykonanie „Strasznego Dworu" w ZSRR.

*

Przy Ludowym Instytucie Muzycznym w Łodzi otwarta została „Poradnia Muzyczna", której zadaniem jest wyszukiwanie młodych talentów, udzielanie porad i wskazówek w sprawie obierania specjalności muzycznych i zawodów przez amatorów muzyki, wreszcie badanie uzdolnienia muzycznego.

Zasłużone Warszawskie Towarzystwo Muzyczne wydało przed wojną liczne utwory muzyczne wybitnych kompozytorów polskich, m. in. Moniuszki, Karłowicza, Wieniawskiego, przechowując cynkowe matryce nut w piwnicach gmachu Filharmonii. Zbiory W. T. M. zostały przez Niemców skonfiskowane, ukrytych matryc jednak grabieżcy nie zauważyli. Kustosz zbiorów, prof. Chronimski, indagowany przez Gestapo, zataił z narażeniem życia istnienie matryc. Podczas powstania płyty zostały zawalone gruzami budynku. W roku ubiegłym prof. Chronimskiemu udało się wydobyć matryce, ogólnej wagi około 1000 kg, które zostały przewiezione do Szkoły Muzycznej im. Szopena. Tutaj przeprowadzono oczyszczanie, prostowanie i porządkowanie matryc, które niebawem już będą zdatne do użytku. Z uwagi na ogromne straty, które poniosła polska literatura muzyczna, odzyskanie klisz ma ogromne znaczenie dla naszego ruchu wydawniczego w zakresie muzyki.

Teatr

W dużej sali Starego Teatru w Krakowie odbyła się premiera komedii Sommerset-Manghama pt. „Życie kręci się w kółko" z Mieczysławą Ćwiklińską w roli głównej. Partnerem znakomitej artystki jest W. Biegański.

*

Teatr Polski w Szczecinie wystawia na otwarcie sezonu „Damy i Huzary" Fredry w inscenizacji dyr. B. Skąpskiego i w reżyserii Emila Chaberskiego. Rolę kapelana grać będzie zaangażowany na gościnne występy Antoni Fertner. Drugą premierą będzie „Moralność pani Dulskiej" z Fertnerem w roli Dulskiego.

Literatura

Najbliższy, pierwszy po wojnie międzynarodowy kongres penclubów odbędzie się w czerwcu br. w Sztokholmie.

W Kongresie weźmie udział delegacja polska na czele z dotychczasowym prezesem polskiego PEN-Clubu Janem Parandowskim, na którego ręce nadeszło zaproszenie od prezesa szwedzkiego PEN-Clubu ks. Wilhelma.

*

Dr Aleksander Rogalski, dobrze czytelnikom naszym znany z szeregu wnikliwych artykułów i felietonów ogłaszanych na łamach działu „Kultury i Sztuki" IKP wydał drukiem interesującą rozprawę pt. „Przybyszewski filozof-moralista". Rzecz wyszła z drukarni „Św. Wojciecha w Poznaniu".

Plastyka

W Pałacu Sztuki w Krakowie odbywa się pośmiertna wystawa jednego z najwybitniejszych pejzażystów, Stanisława Kamockiego, profesora Akademii Sztuk Pięknych. Zmarły był nie tylko wybitnym malarzem, ale zasłużonym pedogogiem. Przez szkołę jego przeszła większość młodych krakowskich malarzy pejzażystów.

Nowe wydawnictwa

Nakładem Księgarni St. Kamińskiego w Krakowie ukazało się trzecie wydanie nader pożytecznej książki Władysława Lama pt. „Malarstwo i jego zasady". Ceniony malarz i znany autor rozpraw teoretycznych, który również i na łamach IKP zabierał już kilkakrotnie głos na temat zasadniczych zagadnień plastyki daje swą książką szerokim sferom czytelniczym wyborną możność zapoznania się z podstawowymi zagadnieniami twórczości malarskiej.

*

Po przerwie wojennej wznowiony został, wychodzący od r. 1926 miesięcznik „Wiedza i Życie". Pierwszy zeszyt przyniósł m. in. artykuł St. Czarnowskiego „O nowopowstającej kulturze proletariackiej" i uwagi historyczne dr H. Jabłońskiego, obrazujące rolę ludu warszawskiego w powstaniu kościuszkowskim. Miłośnicy sztuk plastycznych znajdą pożyteczną lekturę w pracach W. Husarskiego „O sztuce proletariatu w pierwszych wiekach chrześcijaństwa" i N. Sametyhowej o tym „jak patrzeć i rozumieć dzieła sztuki".

Ołtarz Wita Stwosza przybył do Krakowa

Dnia 30 kwietnia br. przybył do Krakowa pociąg z Norymbergi, wiozący 26 wagonów z transportem dzieł sztuki, zrabowanych przez Niemców w Polsce. Najważniejszą część transportu stanowi ołtarz Mariacki arcydzieła Wita Stwosza.

Na peronie zebrali się przedstawiciele władz, oraz reprezentanci świata kultury i nauki. W chwili nadejścia pociągu orkiestra odegrała hymn narodowy, a żołnierze konwoju amerykańskiego rozpostarli na powitanie przez całą długość wagonu gwiaździsty sztandar USA.

Ze strony polskiej przyjechał z transportem delegat Ministerstwa Kultury i Sztuki dr Karol Estreicher. Transport zawiera poza zdemontowanym ołtarzem Wita Stwosza — zbiory muzeum archeologicznego z Warszawy, część inwentarza naukowego Wszechnicy Jagiellońskiej (biblioteki i poszczególnych laboratoriów), archiwa małopolskie. Jeśli idzie o poszczególne zabytki o największej wartości — przywieziono do Krakowa zrabowane z muzeum Czartoryskich: arcydzieło Leonarda da Vinci „Dama z Łasiczką", Rafaela „Portret młodzieńca" i pejzaż Rembrandta, poza tym zabytkowy ornat Piotra Kmity oraz historyczny kodeks Baltazara Bohema.

W transporcie, który przywiózł ołtarz Mariacki znajdowały się również zabytki ze zbiorów warszawskich oraz skarbiec katedry Gnieźnieńskiej.

Przed Pierwszą Wystawą Plastyki Pomorskiej

Przerwa narzucona przez wroga polskiemu życiu kulturalnemu trwała na Pomorzu nieomal o rok cały dłużej, niż w innych ośrodkach Polski. Po 7 dopiero latach potwornego intermezzo udało się artyście pomorskiemu nawiązać do poczynań organizacyjnych i twórczych sprzed okupacji. Włączywszy gwałtem ziemie pomorskie do Rzeszy — ze szczególną zajadłością i z wyrafinowaną premedytacją niszczyli tu Niemcy wszelki ślad kultury polskiej. Tutaj — gdzie nawet szept polski karano jak najcięższą zbrodnię — jakiekolwiek twórcze ujawnienie się ducha polskiego było najzupełniej uniemożliwione. Działaczy kulturalnych i artystów pomorskich albo wymordowano albo skazywano na wygnanie lub zmuszano do robót nie mających nic wspólnego z ich powołaniem artystycznym. Tym, którzy nie pozwolili się zniemczyć i wpisać do „Kulturkammer" nie wolno było pracować twórczo, zaopatrywać się w materiały malarskie czy wogóle wystawiać.

Ponieważ ogromna większość artystów pomorskich wolała raczej skazać się na milczenie twórcze niż na współpracę z wrogiem — przeto nic dziwnego, że z takim wyjątkowym trudem przychodzi jej obecnie nawiązywać do przerwanych przed laty poczynań artystycznych. Tyloletnie oderwanie się od warsztatu, od kontaktu z ogniskami twórczymi a dalej życie w atmosferze przeładowanej infiltrowanymi nieustannie sugestiami twórczości obcej, wrogiej i noszącej cechy upadku i najgorszego smaku — nie mogły nie pozostać bez wpływu na wrażliwą i wyczuloną psychikę artysty. Zwłaszcza talenty młode, bezkrytyczne, nie dysponujące dostatecznym materiałem porównawczym — narażone były na największe niebezpieczeństwo, podobnie jak i kultura plastyczna szerokich kół społecznych pozbawionych jakichkolwiek możliwości kontaktowania się z przejawami twórczości polskiej.

Walka o przychylną sztuce rodzimej atmosferę, o ostateczne przezwyciężenie narzuconego w trakcie okupacji trującego klimatu — to dodatkowe i społecznie nader odpowiedzialne zadanie podejmującego na Pomorzu swą pracę artysty.

W trudzie sprostania temu zwłaszcza zadaniu niezmiernie cennym stać się może i niewątpliwie się stanie sukurs, z jakim przyszli Pomorzu plastycy z innych ośrodków, dalej repatriowani z terenów wschodnich, zwłaszcza zaś z Wileńszczyzny. W skład zespołu pomorskiego Związku Polskich Artystów Plastyków wszedł cały szereg artystów dobrze sztuce polskiej zasłużonych. Poważny wkład ich pracy przyczyni się walnie do ożywienia ruchu artystycznego na Pomorzu i do związania tegoż ruchu z ogólnopolskim życiem sztuki. Na inauguracyjny pokaz plastyki pomorskiej nadesłali swe prace następujący artyści: Eligiusz Baranowski, Kazimierz Borucki, Stanisław Brzęczkowski, Franciszek Cholewczyński, Henryk Czaman, Józef Czarnocki Konrad Dargiewicz, Alojzy Goss, Antoni Grabarz, Władysław Frydrych, Bronisław Jamontt, Stanisław Łuczak, Cezary Kowalski, Józef Kozłowski, Stanisław Miller, Aleksander Modlibowski, Tadeusz Mokrzycki, Stefan Narębski, Bronisław Nowicki Tymon Niesiołowski, Leon Płoszay, Eugeniusz Przybył, Jerzy Rupniewski, Henryka Staszewska, Ryszard Siennicki, Tadeusz Tarkowski, Zygmunt Tomkiewicz, Anna Torwirtowa, Leonard Torwirt, Piotr Triebler. Marian Turwid, Jan Wodyński, Stanisław Wojewódzki, Stefan Wojciechowski, Świtycz-Widacka.

Pierwsza wystawa prac artystów działających na terenie wojew. pomorskiego — daje obfity i ciekawy przegląd możliwości twórczych plastyki dzisiejszego Pomorza.

Przegląd ten nie jest jednakże pełny. Nie wszyscy artyści reprezentowani są należycie nie wszyscy jeszcze zdołali przezwyciężyć trudności wynikające tak z braku zorganizowanych na nowo należycie warsztatów pracy jak i z oporów wewnętrznych spowodowanych tyloletnią przerwą.

Pierwszy krok jednak został zrobiony — a podkreślenia godnym i ze wszech miar radosnym jest fakt, że ten pierwszy pokaz plastyki pomorskiej odbywa się pod własnym dachem i we własnej siedzibie artystów. Dzięki pełnej zrozumienia pomocy Władz Państwowych i Samorządowych, dzięki poparciu całego społeczeństwa uzyskała plastyka pomorska w stolicy Pomorza w pamiętnym jubileuszowym roku bydgoskim wspaniały stały salon wystawowy w „Pomorskim Domu Sztuki".

Marian Turwid.

Kalendarzyk

Poniedziałek: 6 maja
Katolicki: Jana
Słowiański: Gościwita
Historyczny: 1656 Porażka Czarnieckiego i Lubomirskiego w bitwie ze Szwedami pod Gnieznem.

BYDGOSZCZ

Brak wykwalifikowanych pielęgniarek i sanitariuszek. Na terenie miasta Bydgoszczy odczuwa się brak wykwalifikowanych pielęgniarek i sanitariuszek. W związku z możliwościami zatrudnienia wykwalifikowanych sił pielęgniarskich w ośrodkach zdrowia, ambulatoriach fabrycznych itd., Zarząd Związku Pracowników Służby Zdrowia zwraca się za uprzejmym pośrednictwem prasy do osób, posiadających odpowiednie kwalifikacje i pragnących pracować w służbie zdrowia, o rejestrowanie się w sekretariacie Związku Zowodowego Pracowników Służby Zdrowia, Bydgoszcz, ul. 20 Stycznia Nr 3, tel. 13-14.

W związku z konferencją woj. PPR bawił w Bydgoszczy wiceminister i członek biura politycznego KCPPR Berman.

OTWARCIE II KURSU SPÓŁDZIELCZEGO

W bydg. ośrodku szkolenia spółdzielczego przy Okr. „Społem" nastąpiło w dniu 2 bm. uroczyste otwarcie II kursu dla pomocników magazynierów z woj. Pomorskiego, Gdańskiego i Poznańskiego. Do zebranych 30 słuchaczy przemówił dyr. Kloc, dając w swym przemówieniu wyraz wierze, że absolwenci nie tylko uzupełnią swe wiadomości fachowe, lecz pogłębią również swój ideowy stosunek do ruchu, którego są pracownikami. Kier. kursu p. Stawiński — delegat Centr. „Społem", informował zebranych o programie i systemie pracy obowiązującym w czasie trwania kursu. Po uroczystym otwarciu rozpoczęły się wykłady, które zainaugurował dyr. Kloc.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI
Poniedziałek: Śluby panieńskie. **Wtorek:** Śluby panieńskie. **Środa:** Zemsta.

TEATR POWSZECHNY
Poniedziałek, Wtorek i Środa: Plecy.

TEATRY ŚWIETLNE
Polonia: Głos krwi. **Orzeł:** Nowe przygody Tarzana. **Wolność:** Odrą do Bałtyku i Południowa Afryka. **Pomorzanin:** Kaprys młodości. **Bałtyk:** Skrzydlaty dorożkarz.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY

Komenda Miasta M O.	23-47
Pogotowie Ratunkowe	10-00
Straż Pożarna	11-11
Międzymiastowa	00

DYŻUR APTEK
Pod Koroną, ul. Dworcowa 48.
Pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia.
Przy Bielawach, Al. 1 Maja 91.

Wracając nad Odrę Nysę i Bałtyk - wracamy do gniazda

Jubileusz 50-lecia pracy scenicznej Natalii Morozowiczowej

Dnia 16 maja w Teatrze Polskim odbędzie się jubileusz 50-lecia pracy scenicznej, znakomitej artystki Natalii Morozowiczowej, którą bydgoska publiczność tak dobrze zna, kocha i ceni. Przez lat 25 w samej Bydgoszczy mieliśmy możność podziwiania wielu jej wspaniałych kreacyj, odtwarzanych z wielkim umiarem artystycznym.

Od zarania jej działalności talent Morozowiczowej rozwijał się szybko, spotęgowany usilną pracą i wielkim zamiłowaniem do kunsztownego rzeźbienia szczegółów. O kreacjach Artystki możnaby napisać monografię osobną. Natalia Morozowiczowa jest aktorką nawskroś subiektywną, szła zawsze za głosem nieomylnym własnej intuicji. Posiada wrodzone sobie poczucie piękna, umiaru, swobodę i pogodę w tworzeniu bez sztucznego wysiłku. Podtrzymując tradycję świetnych artystów, kocha scenę i kocha sztukę, dla której lat tyle pracuje. Jubilatka przy swej werwie i humorze, znajduje się w pełni sił artystycznego rozwoju i niewątpliwie w teatrze grywać będzie jeszcze długie lata.

W przedstawieniu jubileuszowym ujrzymy Natalię Morozowiczową w komedii „Ładna historia" Caillvet'a i Fleurs'a, w roli pani Trevillac. Protektorat nad jubileuszem przyjął p. wojewoda pomorski Wojciech Wojewoda. Utworzone komitety honorowy i wykonawczy, pracują intensywnie nad uświetnieniem przedstawienia jubileuszowego.

Bandery wioślarskie na maszcie

(zz) Ubiegłą niedzielę wioślarska Bydgoszcz przeżyła pod znakiem otwarcia sezonu wioślarskiego. Całodzienne uroczystości zorganizowane zostały przez Bydgoski Komitet Towarzystw Wioślarskich.

Około godziny 9 członkowie wszystkich miejscowych klubów wioślarskich wymaszerowali z przystani BTW przy ul. św. Floriana 6 na uroczystą mszę św. odprawioną w kościele XX Misjonarzy na Bielawkach. Po mszy św. nastąpiła oficjalna część uroczystości — otwarcie sezonu. Do licznie zebranych przy szałasie BTW miłośników sportów wodnych przemówił mgr Nowak. Mówca podkreślił konieczność ściślejszej współpracy społeczeństwa z klubami wioślarskimi. Społeczeństwo winno przyjść z wydajną pomocą BKTW, pomagając odbudować wioślarzom zniszczone trybuny przy torze regatowym w Brdyujściu.

Przy dźwiękach hymnu narodowego stary działacz wioślarski p. Maciejewski wciągnął na maszt bandery klubów bydgoskich. Podczas uroczystości przygrywała orkiestra Zw. Zaw. Kolejarzy.

Po uroczystym podniesieniu bandery odbyła się defilada załóg wioślarskich na Brdzie. Defilada wypadła składnie i dość licznie. Znawcy stwierdzili dziwny objaw braku stylu i niezbyt poprawne wiosłowanie. Dziwny — bowiem załogi przeprowadzały w zimie wiosłowanie w basenie. Załogi bydgoskie — zdaniem tychże znawców — nigdy nie odznaczały się szczególnie pięknym stylem wiosłowania, jednak po zaprawie zimowej należy wymagać poprawnej i racjonalnej techniki wiosłowania, jak nie mniej i harmonii pracy ciała. Jedynie dwie osady Kolejowego Klubu Wioślarskiego zaprezentowały mniej więcej jednolitą technikę wiosłowania. Jeżeli czegoś szczególnie życzymy wioślarzom, to przede wszystkim usunięcia niedociągnięć w technice i stylu wiosłowania.

W godzinach popołudniowych na przystani wioślarskiej odbyła się zabawa taneczna, która zgromadziła bardzo liczne rzesze przyjaciół wioślarstwa.

Za miesiąc Bydgoszcz rozbrzmiewać będzie pieśnią

W związku z mającym się odbyć w ramach uroczystości 600-lecia miasta Bydgoszczy Zjazdem Śpiewactwa Pomorskiego w dniach od 8 do 10 czerwca br. obradował Komitet Wykonawczy Związku z pp. prezesem Związku inż. Kadlecem i wiceprezesem Matuszkiem na czele.

Posiedzenie zagaił p. Matuszek. W toku obrad poruszono najbardziej palące sprawy związane ze zjazdem jak sprawę preliminarza budżetowego, kwestie gospodarcze, kwaterunkowe i artystyczne. Według prowizorycznych obliczeń ilość uczestników zjazdu określa się 2 do 3 tysięcy. To też na czoło wysuwa się sprawa zaprowiantowania i rozmieszczenia poszczególnych chórów. W tym celu postanowiono zwrócić się do Ministerstwa Aprowizacji i Handlu oraz odnośnych instytucji.

W dalszym ciągu obrad omawiano sprawę konkursu śpiewaczego, sprawy organizacyjne i techniczne, jak również konieczność powołania komisji artystycznej.

Na zakończenie p. Matuszek zapoznał zebranych z składem Komitetu Honorowego, na którego czele stoi prezydent KRN Bolesław Bierut oraz przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych Pomorza. (st. k)

Tragiczne skutki braku rozwagi

BYDGOSZCZ. 17-letni Roman Bednarski, zam. w Przyłubiu Kraińskim (pow. Bydgoszcz) znalazł stary zapalnik granatu. Bednarski manipulując przy zapalniku spowodował wybuch. Ciężko poraniony z braku natychmiastowej opieki lekarskiej zmarł.

Na polach, w ogrodach i zabudowaniach gospodarczych znajduje się dużo porzuconej amunicji.

Mieszkańcy wiedzący o miejscach, w których znajdują się środki wybuchowe, miny, granaty itp. winni donosić o tym niezwłocznie najbliższym posterunkom MO. Zaleca się również przestrzeganie dzieci i młodzieży przed zabawą znalezionej amunicji i rozbieraniem pocisków. (zz)

Wyłowienie z Wisły zwłok kobiety

FORDON. Robotnicy pracujący przy rozbiórce mostu w Fordonie wyłowili znajdujące się w stanie rozkładu zwłoki 50-letniej kobiety. Według przypuszczeń pozostawały one w wodzie około 4—5 tygodni. Ciało kobiety ubrane jest w czarną suknię oraz 2 swetry: brązowy i barwny. Kto by wiedział coś o powyższym wypadku proszony jest o podanie bliższych informacji w kom. MO. w Fordonie. (zz)

Grom uderzył w stodołę

BYDGOSZCZ. Podczas pierwszej burzy wiosennej piorun uderzył w stodołę gospodarza Józefa Boćko w Sitowcu pow. Bydgoszcz. Pożar przeniósł się na oborę. Gwałtowny ogień uniemożliwił uratowanie części inwentarza żywego zamkniętego w oborze.

Sport

KKS „BRDA" BIJE „ORLĘTA" (ALEKSANDRÓW) 7:4

Oczekiwany z zaciekawieniem mecz piłkarski powyższych drużyn przyniósł przekonywujące zwycięstwo bydgoskiej „Brdzie". Gra toczyła się żywo i wykazała przewagę drużyny gospodarzy, którzy pokazali szereg pięknych zagrań swoim dobrym atakiem. „Orlęta" nie miały tej płynności w akcji. Gra ich rwała się w ataku.

Grę rozpoczynają „Orlęta". W 5 min. Lubawy bije samobójczą bramkę. Orlęta prowadzą 1:0. W 9. min. Pikes skierowuje centrę Grendy do bramki, uzyskując wyrównanie. W 15. min. samobójcza bramka „Orląt". W 20. min. Ziółkowski podwyższa główką wynik do 3:1 dla Brdy. W dwie minuty później ten sam gracz dalekim strzałem uzyskuje czwarty punkt dla swojej drużyny, a krótko po tym Pikes egzekwuje pewnie rzut karny. Jest 5:1 dla Brdy. Za faul Łassy sędzia dyktuje w 38. min. karny, lecz „Orlęta" nie wykorzystują go. Gra przenosi się na połowę „Orląt". Piękna kombinacja Pikesa z Walkowiakiem i strzał tego ostatniego przynosi szóstą bramkę dla „Brdy", ustalając wynik do przerwy 6:1.

Po przerwie już w 6. min. za rękę Kubalczaka sędzia dyktuje rzut karny i „Orlęta" zdobywają drugi punkt. W minutę później Walkowiak wystawiony przez Pikesa zdobywa dalszy punkt dla Brdy. Niezrażone tym „Orlęta" po ambitnej grze zdobywają jeszcze dwie bramki i ustalają wynik dnia 7:4 dla „Brdy" Sędziował dobrze p. Józefowicz z Grudziądza. (J)

PIERWSZE ROZGRYWKI W SZCZYPIORNIAKU

Na Stadionie Miejskim odbyły się pierwsze rozgrywki drużyn bydgoskich w szczypiorniaku. Przyniosły one następujące wyniki: KKS „Brda" pokonał zdecydowanie zespół BKS „Polonia" w stosunku 15:3. Drugie spotkanie przyniosło wyraźne zwycięstwo „Zjednoczeniu", które w spotkaniu z „Grafiką" uzyskało wynik 10:1.

KKS BRDA — KKS INOWROCŁ. 9:7

BYDGOSZCZ (re). W sali gimnastycznej przy ul. Konarskiego odbyły się rewanżowe zawody bokserskie między drużynami kolejowymi Bydgoszczy i Inowrocławia. Poziom poszczególnych walk bardzo niski i często przypominał raczej walki wolno-amerykańskie. Wyniki walk: Kogucia Ściewniewski (B) uległ Głoniakowi, druga walka w tejże wadze skończyła się przegraną Sygnieckiego (B) z Szulcem I przez ko. W piórkowej Różnowski (B) przegrał przez ko. z Puszczykowskim. W lekkiej Bindek (B) z Mrozowskim walki nie rozstrzygnęli. W półśredniej Helak (B) pokonał Marcysiaka. W drugiej parze Grabowski (B) zwyciężył przez k.o. Ziarneckiego. W średniej Jabłonka wypunktował Kawałka i w ostatniej walce półciężkiej Radtke (B) zwycięztwem przez k. o. nad Zalewskim zdecydował o wygranej KKS Brda.

Na uboczu

Orgie z papierosami

Po kilku dniach zupełnego zastoju w kioskach, w Bydgoszczy pokazały się ub. niedzieli papierosy „Wolność" i „Bałtyk". Jest ich widocznie jednak mało na rynku, ponieważ sprzedawcy ograniczali klientów w kupnie, dając w pewnych wypadkach tylko 5 sztuk papierosów na osobę. Niektóre kioski sprzedawały wyłącznie swoim stałym odbiorcom i także tylko po parę sztuk na osobę. Równocześnie jednak wyśrubowano cenę tak dalece, że za sztukę „Wolność" żądano do 6 zł, zaś za „Bałtyk" do 7 zł, przy czym w pewnych wypadkach były to papierosy fałszowane.

Notując powyższe z obowiązku dziennikarskiego, musimy wyrazić równocześnie zdziwienie, jak to jest możliwe, aby w momencie, gdy za gospodarkę na rynku tytoniowym ponosi odpowiedzialność Państwowy Monopol Tytoniowy, działy się podobne orgie z cenami za papierosy i zapytujemy, kiedy wreszcie PMT przystąpi do racjonalnej gospodarki na swoim odcinku?

Sprawa wywołuje ogólne i słuszne rozgoryczenie i wymaga nawet w interesie państwa solidnego potraktowania.

Samobojstwo na tle rozstroju nerwowego

BYDGOSZCZ. 30-letni Tadeusz Majewski zam. w Dobromierzu (pow. Bydgoszcz) popełnił samobójstwo przez powieszenie się na strychu. Rozpaczliwy krok spowodowało niezgodne pożycie małżeńskie oraz ogólny rozstrój nerwowy po dłuższym pobycie w obozie koncentracyjnym. (zz)

Dom wypoczynkowy w Brzozie

BRZOZA. Pracownicy 3-ciej Państwowej Fabryki Cukierków w Bydgoszczy uzyskali dom wypoczynkowy w Brzozie mogący dać dwudziestu pracowikom równoczesny odpoczynek.

Pod hasłem „po pracy — odpoczynek" stumorgowe gospodarstwo wita urlopowanych, a bydło, nierogacizna, drób i króliki zapewniają odpoczywającym dostatnie wyżywienie. Pokoje mieszkalne gustownie odremontowane i wielki 8-morgowy ogród warzywny gwarantują gościom przyjemne spędzenie urlopu.

Poświęcenia domu wypoczynkowego dokonał ks. Jaworski z parafii nowowiejskiej a dyrektor fabryki p. Materne oddał dom pod opiekę rady zakładowej.

Zasadą stosowaną wobec korzystających z gościny jest trzygodzinna praca w ogrodzie warzywnym za co pracownik otrzymuje dodatkowo litr mleka. Pobyt w domu jest bezpłatny.

Koniec świata

Z całym uznaniem witamy wysiłki Rozgł. Pom. P. R. w kierunku podniesienia poziomu programu. Mimo związanych z tym trudności, audycje polepszają się z dnia na dzień. Bardzo miłym zjawiskiem na horyzoncie radiowym było nadane dn. 2 bm. słuchowisko oryginalne Włodzimierza Haupego pt. „Koniec Świata". Dostarczyło ono radiosłuchaczom rzeczywiście mocnych i głębokich wrażeń. Niewątpliwie dużą zasługę ponieśli wykonawcy — artyści Teatru Polskiego w osobach: Niczewskiej, Alszyńskiej, Stróżyńskiej, Strzeleckiego, Guttnera, Wielicza i Kassowskiego. Reżyseria Zdzisława Kunstmana zasługuje na pełne uznanie.

Szkoda, że tak wartościowe słuchowisko nadane zostało jedynie w programie lokalnym.

Do bardzo dobrych audycyj bieżącego tygodnia zaliczyć należy również Koncert orkiestry P. R. pod dyr. Arnolda Reslera w dn. 3 bm. — poświęcony muzyce polskiej — w ciekawej instrumentacji dyrygenta. Biorąca udział w koncercie śpiewaczka Halina Halska, mająca w pierwszej części koncertu widoczną tremę — w drugiej części wypadła bez zarzutu. (ea)

Ratujmy dzieci polskie!

Dzieci umierają a zakład w Trzemiętowie... czeka!

Hasło: „Ratujmy dzieci polskie", rzucone przez zagranicę — tysiąckrotnym odbija się echem po całym kraju. Echem, które jak dotąd — nie wywołało należytego oddźwięku w spoczeństwie polskim.

Nie jesteśmy tak zdawastowanym, ani do tego stopnia zubożałym narodem, abyśmy nie mogli wzajemnie sobie pomóc. Szerokie warstwy, ogarnięte jakimś zobojętnieniem na nieszczęścia drugich, stały się apatyczne i egoistyczne.

Jaskrawym tego przykładem była zwołana przez Woj. Zarz. Społ. Obyw. Ligi Kobiet konfrencja na 2 bm., celem zorganizowania akcji pomocy dzieciom zniszconych wojną województw. Zebranie rozpoczęto z blisko godzinnym opóźnieniem, gdyż nie można było skompletować zespołu zaproszonych gości i członkiń.

O ważności sprawy dowodziły obrady, toczące się w szczupłym gronie tych, którym rzeczywiście leży na sercu ratunek i dobro biednego potrzebującego natychmiastowej pomocy dziecka polskiego.

Według relacji sekr. p. Bosiakowej — wszystkie dotychczasowe poczynania są raczej przypadkowe, nieskoordynowaną akcją, która bynajmniej nie obejmuje całokształtu zagadnienia. Szybkiej pomocy potrzebuje 50.000 dzieci i konieczna jest akcja zbiorowa, która zainicjować musi cełe społeczeństwo

Chłonność naszego województwa, stosunkowo najmniej zniszczonego będzie dość wielka, jeśli sprawą ulokowania dzieci zainteresują się wszystkie organizacje, urzędy czy komitety Op. Społ., RTPD, TUR i partie polityczne. Pewien procent mogą wziąść osoby prywatne, resztą zająć się muszą zakłady, dysponujące gmachami i funduszami. Samopomoc Chł. już rozesłała ankietę, celem przyjścia z pomocą dzieciom.

Na zebraniu wyłoniła się konieczność stworzenia komitetu, który natychmiast zajmie się opracowaniem szczegółowego planu dalszej pracy. W czasie dyskusji stwierdzono, że w Bydgoszczy akcją pomocy dzieciom zajmuje się RTPD, i TUR. Niebawem przybędzie 2.000 sierot z Rosji, mamy setki zagrożonych gruźlicą.

Nad sierocińcami przejęło opiekę kuratorium, które podobno nie wywiązuje się ze swoich obowiązków. Sierociniec bydgoski walczy z trudnościami finansowymi i ciasnotą, gdy tymczasem ludzie pragnący wziąć dzieci na wychowanie, muszą o nie prosić miesiącami, a takie zakłady, jak np. w Trzemiętowie czekają na... dzieci i stoją puste!

Ponieważ organizacje i społeczeństwo bydgoskie zlekceważyły wyznaczone w tak ważnej sprawie zebranie, postanowiono zwołać nową konferencję na dzień dzisiejszy (6 maja) godz. 18 na której Bydgoszcz przez swoich przedstawicieli ma zdecydować o formie szybkiej pomocy dzieciom, gdyż akcja i tak jest już spóźniona Nie można pozwolić na to, by w czasie, kiedy wołamy na ałarm, umierały w nędzy tysiące polskich dzieci!

Czytelnicy mają głos

Czy znajdzie się uczciwy kapłan niemiecki

Czcigodnemu Jubilatowi Adamowi Grzymale Siedleckiemu, należy się najszczersze podziękowanie nie tylko od mieszkańców Bydgoszczy i Pomorza, ale i od wszystkich obywateli Polski, za zamieszczony artykuł w „Ilustrowanym Kurierze Polskim" z dnia 29 kwietnia 1946 r nr. 115.

Jeśli zdajemy sobie należycie sprawę czym jest 20-to stronicowy list pasterski biskupa niemieckiego Conrada, nakazującego swym podwładnym księżom rozgłaszać tę ohydę nieetyczną po wszystkich ambonach swojej diecezji o barbarzyństwie polskim, wobec biednych, zrujnowanych, wysiedlonych niemców z ich prastarej kolebki, to wprost wierzyć się nie chce, że taki list pasterski mógł pisać biskup, chrześcijanin, sługa Chrystusowy.

Treści całego listu pasterskiego, biskupa niemieckiego — Conrada — nie znamy. Spodziewamy się jednak, że będziemy mogli z czasem ten wykwit kultury germańskiej zapisać dokładnie w kronikach naszych, dla obecnie żyjących Polaków i obywateli państwa polskiego, oraz na pamiątkę pokoleń przyszłych, jaką to ewangelię rozsiewał biskup Conrad. Możeby biskup Conrad — zechciał przyjechać do Polski: (list żelazny, od rządu polskiego otrzyma z pełną gwarancją). Niech sobie zwiedzi Warszawę, Poznań, Bydgoszcz, Szczecin, Grudziądz, Wrocław i inne miasta. Niech pozna Oświęcim, Majdanek, Treblinkę, ruiny miast, miasteczek, wsi zupełnie zniszczonych i zrównanych z ziemią, niech przesłucha naocznych świadków żyjących o bestialskich czynach dokonywanych przez rozszalałych teutonów, i wtedy to niech zacznie zastanawiać się dobrze, czy treść jego listu pasterskiego była zgodną z tym barbarzyństwem, co czyniła horda „Herrenvolku" i SS-manów, zdziczałych knechtów zhitleryzowanych pachołków ukraińskich.

Martyrologia narodu polskiego na wystawie w Paryżu, niech wykaże całej Europie do czego zdolni byli ci „biedni", „głodujący" dziś niemcy, jaka im się dziś dzieje krzywda ze strony Polaków. Kroniki nasze muszą być historią tak ścisłą i udowodnioną, że fakty będą za nami świadczyły i przekonywały.

Możeby też znalazł się jakiś uczciwy kapłan niemiecki, który by zechciał wykazać bezpodstawność listu biskupa Conrada — by nie rumienić się może kiedyś jako świadek, za nieświadomość treści słów, zawartych w liście pasterskim biskupa Conrada. Polska najbardziej ucierpiała od dziczy gremańskiej. Musi też Polska wydać taką o niemcach prawdę historyczną, by się od tej grozy odżegnywał każdy uczciwy Niemiec.

Franciszek Jagielnicki

Zgrzyty

Spór o Wrocław

W związku z naszą notatką pt. „Oj, ta nasza propaganda" otrzymaliśmy od Urzędu Informacji i Propagandy Województwa Pomorskiego, Powiatowy Oddział w Toruniu, mapkę Rzplitej z prośbą „aby autor zabrał się intensywnie do jej przestudiowania, a Wrocław na pewno odnajdzie. Chociaż małymi literami napisany, ale „jest".

Autora wyręczyła redakcja. Istotnie — przy pomocy powiększającego szkła udało nam się Wrocław odnaleźć. Jest on zaznaczony mniej więcej tak, jak Broniewo, Człuchów czy Wąbrzeźno. A szkoda. Bo jednak Wrocław zasługiwał chyba na lepsze potraktowanie.

Nie mniej jednak nasza propaganda chce mieć rację!

Oj, ta nasza propaganda!

Telewizja wkracza na nowe tory

NOWY JORK (FA). W Stanach Zjednoczonych dokonano pierwszych prób w dziedzinie barwnej telewizji. Próba polegała na przekazaniu kolorowych obrazów specjalnym kablem z Nowego Jorku do Waszyngtonu. Prezes amerykańskiego towarzystwa radiowego „Columbia" — Penton, podkreślił w wywiadzie prasowym wielką wyrazistość oraz żywość barw przekazywanych obrazów.

Niemcy żalą się przez.... Izbę Gmin

LONDYN (ZAP). W Izbie Gmin została zgłoszona interpelacja, dotycząca wsi „Kunzendorf" na Śląsku. Wieś ta żali się, że 500 jej mieszkańców zostało „wyrzuconych" ze swoich zagród, przy czym niektórzy otrzymali zawiadomienie o wysiedleniu na 12 godzin przed terminem. „Min. Bevin odpowiedział, że wypadek ten nie jest mu znany, że wie o pojedyńczych tylko wypadkach nagłego wysiedlenia. Wniesione interwencje doprowadziły do usunięcia niedomagań w przeprowadzaniu wysiedlań.

Antypolska polityka niemieckich partii

FRANKFURT n. MENEM (ZAP). Zwycięska w wyborach w strefie amerykańskiej partia ODU uchwaliła rezolucję, wzywającą Komisję Sprzymierzonych, ażeby nie zgodziła się na poddanie wyspy Uznam oraz nowych terenów na zachód od Odry pod władzę Polski. Rezolucja zwraca się ze szczególnym apelem do przedstawicieli Zw. Radzieckiego.

W 1-majowych hasłach na transparentach niesionych przez SED w Berlinie, m. in. było: ani Łaba, ani Odra nie przeszkodzą ruchowi zjednoczeniowemu SED.

W dniu 29 kwietnia rb. została podpisana w Ministerstwie Żeglugi i Handlu Zagranicznego umowa handlowa polsko-bułgarska.

W Moskwie zawarty został układ handlowy między Zw. Radzieckim a Finlandią.

Rząd Iraku zawiadomił rząd polski, że postanowił nawiązać z nim stosunki dyplomatyczne.

Za okazane nam współczucie z powodu śmierci naszej niezapomnianej matki ś. p.

Heleny Gregrowicz

składamy Przewielebnemu Duchowieństwu w szczególności X Proboszczowi Giemzie za wyrażenie pełnych serdeczności słów pociechy, pp. lekarzom Dr Chełkowskiemu i Dr Rekowskiemu za pełną poświęcenia opiekę, SS Wincentkom a w szczególności Siostrze Teresie za tkliwą pielęgnację, pp. Dachterze i Prof. Dąbrowskiemu za uświetnienie mszy żałobnych celebrowanych przez XX. Proboszczy Giemzę i Rólskiego, prac. firmy Dr. Behring, firmy „Bobo", Stow. Pań Miłosierdzia, wszystkim krewnym, zaprzyjaźnionych znajomym, którzy brali udział w żałobnych obrzędach, za liczne kwiaty kondolencje **serdeczne Bóg zapłać**

Bydgoszcz w maju 1946 — 3143 — **RODZINA**

Święto Pracy w Anglii

LONDYN (FA). Robotnicy angielscy obchodzili w niedzielę doroczne Święto Pracy. Z tej okazji odbyły się we wszystkich miastach wielkie manifestacje i defilady. Aby nie przerywać toku pracy, święto obchodzone jest w Anglii każdego roku w niedzielę, przypadającą po dniu 1 maja.

Min. Stańczyk do Polonii amerykanskiej

NOWY JORK (PAP-G). Min. Opieki Społecznej Stańczyk wygłosił przemówienie na zgromadzeniu Polonii amerykańskiej, na które przybyło około 1000 osób.

Min. Stańczyk zapoznał słuchaczy z zagadnieniami społecznymi i problemami odbudowy Polski odrodzonej, podkreślając charakter demokratyczny obecnego rządu i prowadzoną przez niego politykę przyjaźni z Zw. Radzieckim. W sprawie wyborów w Polsce, minister zaznaczył, że odbędą się one po nowych zbiorach. Przyjęto rezolucję, wyrażającą poparcie żądań Polski na Radzie Bezpieczeństwa w sprawie zerwania stosunków z rządem gen. Franco.

HANDLOWE

Koszule, krawaty poleca Pracownia Krawatów i Koszul w dużym wyborze po cenach hurtowych Edward Krysiak, Łódź, Piotrkowska 136. tel 137-07.

Kupię maszynki do lodów 5—10 ltr. Oferty: IKP, Bydgoszcz — „3144".

Rower damski używany sprzedam. Bydgoszcz, Marcinkowskiego 11, m. 4. (3123

Platformę jednokonną na gumach, nośność do 2-ch tonn kupi firma B. Kentzer i Ska, Al. 1 Maja 42. (3104

Zakupię większą ilość taśm do maszyn do pisania, czarne 13-Hzi. Oferty: IKP Bydgoszcz. (3118

Celuloid, kauczuk, wyroby gumowe, artykuły techniczne, kupimy Warszawa, Emili Plater 11, Sklep techn. (2908r

Kupuję olejki, chemikalia, tłuszcze. A. Ziembiński, Warszawa, Wspólna 33. (2946r

Kupuję opakowania, bakelit, blaszane, szklane zakrętki, słoiki, flakony perfumeryjne itp. A. Ziembiński, Warszawa, ul. Wspólna 33. (2945r

Bieliznę damską, pończochy poleca Zofia Serafinowicz, Łódź, ul. Nowomiejska 4 (2532r

Hurtownia Galanteryjna Feliks Aszyk, Łódź Nowowiejska 5, tel. 156-15. Poleca po niskich cenach w dużym wyborze galanterie drobną oraz bieliznę damską, męską. [2459r

Ubranie (bielskie) jasne, większy rozmiar tanio sprzedam. Oferty: Bydgoszcz pod 3119.

CEMENT, WAPNO BUD., PAPĘ DACHOWĄ dostarcza wagonowo: **Biuro Przemysłowo-Handlowe,** Ostrów-Wkp., Wolności 13/1. (2890r

„Victoria" klej kauczukowy do dętek **wysyłamy za zaliczeniem** „Reklama" **Łódź** Piotrkowska 46 1938r

Skład przyborów fotograficznych, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 22 kupuje wszelki sprzęt i materiał fotograficzny, filmy, klisze, papiery, aparaty. Dobrze płaci. (2842r

Kupimy szkło laboratoryjne oraz rurki szklane. Wytwórnia przyrządów szklanych, laboratoryjnych i technicznych, E. GŁĄB, Łódź, Piotrkowska 80, tel 165-48. (2711r

Bibułkę „Solali", cygarniczki szklane, zakopianki, kamienie do zapalniczek, sznurowadła, pasty do obuwia, baterie, mydło, świece zwykłe i do komunii, ceny hurtowe, za zaliczeniem wysyła „Reklama" Łódź, Piotrkowska 46. (2832r

RÓŻNE

Potrzebny uczeń kamaszniczy. Zgłoszenia: Bydgoszcz, Pomorska 5. (3103

Kupiec restaurator i zbożowiec poszukuje posady kierowniczej lub przystąpi do spółki. Zgłoszenia: Nr 3115 Bydgoszcz, IKP. (3115

Mam sklep w Toruniu, poszukuje przedstawicielstwa lub innej propozycji. IKP Toruń — Sklep. (2892r

Ubikację przemysłową posiadam, szukam wspólnika. IKP, Toruń „Ubikacje". (2893r

Obejmę agenturę przetworów mięsnych, rybnych, kolonialnych lub tp. Oferty IKP Bydgoszcz. (3157

Potrzebna dobra kucharka od zaraz. Oferty: Bydgoszcz IKP pod „1923". (3142

Poszukuję dzierżawy ogródu(ka) owocowego w Bydgoszczy. Oferty do IKP Bydgoszcz pod „Ogródek". (3128

Zamienię dwa pokoje, kuchnia, Bydgoszcz na takie same Gdańsk- — lub przedmieściu. Oferty: IKP Bydgoszcz „3129".

Maszynistów drukarskich, offsetowych, linotypistów, linierów, buchaltera, stenotypistki (stenografia) poszukują Zakłady Graficzne „Społem", Łódź, Andrzeja 63. (2939r

Lisa srebrnego, piękny okaz, zamienię na futro dobrze utrzymane. Oferty do IKP Bydgoszcz — 3120.

Rutynowana siła kupiecka z wieloletnią praktyką, przyjmie posadę ekspedientki lub kierowniczki w branży kolonialnej lub wędliniarskiej. Zgłoszenia IKP — Bydgoszcz. [2815r

Mam lokal — branża delikatesy — poszukuję wspólnika branży cukierniczej do wyrobu lodów. Oferty do IKP Gdynia pod „Lody". (2900r

Dyrekcja Lasów Państwowych w Olsztynie, Aleja Wojska Polskiego 13 poszukuje od natychmiast buchalterów, rachmistrzów, siły biurowe oraz fachowców drzewnych do Przemysłu Drzewnego. (PAP 2927r

Poznaj siebie! Grafolog opisze twój charakter, zdolności, przeznaczenie. Nadeślij próbę swego pisma, datę urodzenia i pięćdziesiąt zł. Szcześniak, Pleszew Wlkp., Malińska 4. (2135r

Chemik-inżynier 20-letnia praktyka przemysłowa, chemia spożywcza: namiastki kawy, konserwy, wina, tłuszcze i artykuły pomocnicze dla garbarstwa i włókiennictwa. Projektowanie aparatury. Kierownictwo. Organizacja w handlu, w przemyśle. Spółka. Oferty „Inicjatywa" Biuro Ogłoszeń i Reklam Par. Łódź, Piotrkowska 133. [2857r

Gremplarnia (do oczyszczania wełny) do sprzedania. Bydgoszcz, Grunwaldzka 5/5. (3138

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam zgubioną kartę rejestracyjną, wydaną przez RKU Kielce w m. Końskich, na nazw. Stanisław Piątyszek. (2942r

NAUKA

Korespondecyjne kursy księgowości. Informacje: Lublin, skr. poczt. 105. (2889r

MATRYMONIALNE

Wdowa lat 47, wysoka, samotna, niezależna, z braku znajomości pozna tą drogą Pana w odpowiednim wieku bez nałogów, prawego charakteru. Oferty: **Wspólnota",** Kraków, Wszystkich Świętych 8 pod 439. (2891r

Pani, młoda, inteligentna, muzykalna, posiada gotówkę, willę, poszukuje męża. „Wita", Poznań, Zgoda 24, Górczyn. (2930r

Dentystka, panna sympatyczna, szatynka, szuka męża przyjaciela od lat 40 Oferty: IKP Poznań, Działyńskich 8 „Szatynka". (2931r

Dentystka wdówka szuka męża od lat 40, przy którym znalazłaby pełne szczęście. Oferty IKP Poznań, Działyńskich 8 — „Dentystka". (2932r

Handlowiec, kawaler (58), bez nałogów, z większą gotówką, pozna panią dobrze sytuowaną. Szczegółowe oferty: IKP Poznań, Działyńskich 8 „Solidny". (2933r

Adwokat lat 36, szczupły, 170 wysoki szatyn, poślubi pannę, wdowę, posiadającą dobrze prosperujące przedsiębiorstwo i mieszkanie. Zgłoszenia z fotografią: IKP, Łódź, Piotrkowska 66 pod „36". (2438r

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Bydgoszcz, ul Jagiellońska 17. DRUKARNIA „I K P" ul Dr Emila Warmińskiego 14

Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH AGENTURY NA PROWINCJI DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKICH ODRĘBNE WYDANIA „IKP"

OGŁOSZENIA: Drobne po 8 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Ogłoszenia milimetrowe: W tekście 30 zł. Za tekstem 12 zł. Urzędowe i przetargi 12 zł. Nekrologi 10 zł. Tabelaryczne i bilanse 18 zł za 1 mm. Niedziele i święta 50% drożej

Drukiem Zakł. Graf. Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska nr 37 — E-08399